Nr. 346 (3553)

Warszawa, SOBOTA 8 Grudnia 1928 r.

Rok XXXVI

NIECH ZYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

LUGANO

W poniedziałek zbiera się Rada Ligi Narodów na normalną grudniową sesję w Lugano. Będą obecni ministrowie spraw zagranicznych Anglji, Francji i Niemiec, a podobno ma też przybyć Mussolini. Przedmiotem obrad będzie faktycznie, acz nieurzędowo, sprawa odszkodowań niemieckich i ewakuacji Nadrenji.

Jest to jedna sprawa, o ile stanąć na stanowisku państw b. Ententy, które są zdania, że przedwczesna ewakuacja Nadrenji z wojsk okupacyjnych może nastąpić tylko po ostatecznem uregulowaniu sprawy odszkodowań wojennych. Są to **dwie** sprawy, jeśli zgodzić się z Niemcami, że poza odszkodowaniami wykonały one inne zobowiązania traktatowe i że przeto mają prawo — na podstawie Traktatu Wersalskiego — do żądania przedterminowej ewakuacji, zwłaszcza, że wysokość sum odszkodowawczych dotychczas nie została ustalona, a sama spłata odszkodowań tak czy inaczej przeciągnie się poza 1935 rok, przewidywany jako ostateczny termin ewakuacji.

Na tym punkcie nietylko nie doszło do porozumienia między Niemcami i aljantami, lecz przeciwnie różnice w ostatnich czasach nawet zaostrzyły się, jak świadczą mowy parlamentarne Stresemanna z jednej a Brianda i Chamberlaina z drugiej strony. Anglja i Francja oświadczają, że Niemcy nie mają podstawy prawnej do żądania natychmiastowej ewakuacji, lecz do żądania przedterminowej ewakuacji odnoszą się — Anglja i Francja — przychylnie. Zrozumieć to można jako chęć wytargowania od Niemiec jaknajwiększej sumy odszkodowań za wcześniejszą ewakuację, na co Niemcy — mimo swego zasadniczo odmiennego stanowiska — zapewne poszłyby. Ale nie widać dotychczas ze strony aljantów żadnej inicjatywy w kierunku uregulowania sprawy odszkodowań. W wyniku obrad ostatniej sesji Rady Ligi Narodów miała powstać komisja ekspertów, do której weszliby rzeczoznawcy państw bezpośrednio zainteresowanych w odszkodowaniach niemieckich, a więc także — poraz pierwszy — rzeczoznawca Niemiec. Ale dotąd ani nie powołano komisji, ani nie określono zakresu jej uprawnień.

Trzeba sobie uprzytomnić, że sprawa odszkodowań jest dziś jeszcze bardziej powikłana, niż przed laty. Bo przedtym rozstrzygała b. Ententa, nie pytając Niemiec o nic, mogła więc nawet ustanowić fantastyczną cyfrę 132 miljardów mk. tytułem odszkodowań wojennych, następnie Niemcy musiały przyjąć w r. 1924 plan Dawesa, regulujący tymczasowo sprawę rocznych rat odszkodowawczych. Obecnie, gdy ten okres tymczasowości się kończy, Niemcy mając za sobą Locarno i należąc do Ligi Narodów, występują jako strona pełnoprawna z aljantami i właśnie w tym charakterze domagają się natychmiastowej ewakuacji Nadrenji. Ale jak tu ostatecznie uregulować sprawę odszkodowań z Niemcami, kiedy same państwa aljanckie dotychczas nie porozumiały się ze sobą w tej sprawie, a wysokość swych roszczeń obliczają wedle potrzeb swego kraju, oraz wysokości długu, należnego Stanom Zjednoczonym. Stany zaś, jak wiadomo, nie chcą darować ani jednego dolara europejskich długów wojennych, a z Francją do tej pory nie załatwiono traktatowo sprawy długów.

A nie trzeba sądzić, że chodzi tu jedynie o sprawy finansowe. Właśnie w związku z żądaniem Niemiec ewakuacji Nadrenji wypływają znowu utajone czy przyczajone tylko niechęci polityczne, wzajemne podejrzenia i nieufności, komplikujące niezmiernie i tak już ogromnie powikłaną pod względem gospodarczym i prawnym sprawę.

Czy Lugano będzie krokiem naprzód w rozwiązaniu tego węzła gordyjskiego — zobaczymy niebawem.

Tu chcemy tylko zwrócić uwagę, że sprawa odszkodowań, wałkowana bez przerwy od 10 prawie lat, ma znaczenie ogólno europejskie i dlatego nie może być obojętna dla żadnego z państw europejskich, ani dla klasy robotniczej. Zwłaszcza Polska jest tu wybitnie zainteresowana, jako sąsiadka Niemiec. A całe życie polityczne i gospodarcze tego kraju kręci się około sprawy odszkodowań i ewakuacji Nadrenji niby około osi. Wzrost czy upadek nacjonalizmu i komunizmu niemieckiego, stosunek do granic polskich i wymiany dóbr z Polską, układ stosunków z Rosją sowiecką — wszystko to kształtuje się w znacznym stopniu w zależności od sprawy odszkodowań i ewakuacji i pozostaje w ścisłym z nią związku.

I dlatego, choćby nam niewiedzieć jak sprzykrzyły się już odbijające się wciąż o nasze uszy słowa „odszkodowania" i „ewakuacja Nadrenji", musimy przezwyciężyć siebie samych, musimy bacznie śledzić rozwój wydarzeń, wkraczając dyplomatycznie w ich tok, gdy tylko zajdzie potrzeba.

J. M. B.

Z. P. P S.

Posiedzenie plenarne Z. P. P. S., odbędzie się we czwartek, 13 grudnia, o godz. 11 rano punktualnie.

Wszyscy towarzysze posłowie i senatorowie powinni być bezwzględnie obecni.

Za Prezesa:
(—) NIEDZIAŁKOWSKI.

DO NAUCZYCIELI SZKOŁ POWSZECHNYCH

Koło Nauczycieli P. P. S. Szkół Powszechnych zwołuje zebranie dyskusyjne dla Nauczycieli członków P. P. S. i sympatyków.

Na porządku dziennym referat towarzysza posła **Niedziałkowskiego**

„PROGRAM P. P. S."

Zebranie odbędzie się w niedzielę, 9 grudnia b. r., o godz. 10.30 rano, w lokalu „Robotnika", ul. Warecka 7.

Mamczar.

TEATR „ATENEUM"

DZIŚ.

o godz. **12 w południe** przedstawienie dla dzieci.

o godz. 4 popoł. **„POD ZNAKIEM HUMORU I ŚMIECHU"** występ artystów z **„Qui Pro Quo"**.

o godz. 8 wieczór komedja **Katajewa** p. t.: **„KWADRATURA KOŁA"**.

JUTRO.

o godz. **12 w poł.** przedstawienie dla dzieci;

o godz. **5 popoł.** **KONCERT MUZYKI POLSKIEJ;**

o godz. **8 wiecz.** komedja **Katajewa** p. t.: **„KWADRATURA KOŁA"**.

WSPOLNA ODPOWIEDZ ANGIELSKO FRANCUSKA NA NOTĘ NIEMIECKĄ

Londyn, 7 grudnia. (PAT.). Rząd brytyjski otrzymał wczoraj od rządu francuskiego propozycję przyjęcia projektu odpowiedzi na notę niemiecką z dnia 30 października r. b. omawiającą kwestję powołania komisji ekspertów w sprawie ostatecznego rozstrzygnięcia problemu odszkodowań. Propozycję francuską badają obecnie szczegółowo właściwe organy rządu brytyjskiego.

WŁOSKI STRAJK AUSTRJACKICH PRACOWNIKOW POCZTOWYCH

Wiedeń, 7 grudnia. (PAT.). Strajk włoski pracowników pocztowych i telegraficznych trwa nadal w ostrej formie, wskutek czego na wszystkich stacjach kolejowych nagromadziło się mnóstwo worków z korespondencją.

PRZESLADOWANIE I TORTUROWANIE SOCJALISTOW LITEWSKICH

Wilno, 7 grudnia. (A.W.). „Dziennik Wileński" podaje: w obozie koncentracyjnym w Worniach zmarł w dniu 5 b. m. naskutek odniesionych ran z pobicia dokonanego podczas śledztwa oraz z wycieńczenia niejaki Tubenis, socjaldemokrata litewski.

PRZED SESJĄ RADY LIGI W LUGANO

WYJAZD BRIANDA NA SESJĘ

Paryż, 7 grudnia .(PAT). Briand wy jechał o godz. 7-ej rano do Lugano.

WYJAZD DELEGACJI NIEMIECKIEJ

Berlin, 7 grudnia. (PAT). Min. Spraw Zagr. Stresemann wyjechał dziś o godz. 8.20 wiecz. do Lugano. W towarzystwie min. Stresemanna znajdują się członkowie delegacji niemieckiej: sekretarz stanu von Schubert, radca min. doktór Gaus poseł Freitag oraz szereg osobistości niemieckiego urzędu spraw zagranicznych.

PAKT KELLOGA A DOKTRYNA MONROEGO

Waszyngton, 7 grudnia. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisji stosunków zagranicznych toczyła się dyskusja nad paktem Kelloga, stanowiącym wojnę poza prawem. Kellog, broniąc paktu, zapewnił senatorów, iż pakt w żadnym razie nie osłabia, ani doktryny Monroego, ani niezależności Stanów Zjednoczonych, o ile chodzi o sprawy zagraniczne.

ANGIELSKIE AEROPLANY DLA CHIN

Szanghaj, 7 grudnia. PAT). Tutejsi przedstawiciele brytyjskiej wytwórni aeroplanów otrzymali od chińskiego Towarzystwa Lotnictwa Handlowego zamówienie na aeroplany. Jest to pierwsze zamówienie chińskie na aeroplany angielskie od 1921 roku. Z wytwórnią angielską konkurowali Niemcy i Amerykanie.

CZICZERIN W BERLINIE

Praga, 7 grudnia. (PAT). „Prager Tageblatt" donosi z Berlina, że w tych dniach bawił tam Cziczerin, który przeprowadził szereg rozmów politycznych, między innemi z nowomianowanym ambasadorem niemieckim w Moskwie Dircksenem, oraz wybitnemi osobistościami politycznemi. Rozmowy p. Cziczerina bezwątpienia dotyczyły również rosyjsko - niemieckiego traktatu handlowego, co od którego toczą się obecnie w Moskwie rokowania, natrafiające na wielkie trudności. Interesujące jest, że o odwiedzinach tych zupełnie przemilczano. Nie wydano komunikatu ani urzędowego, ani półurzędowego, a w prasie brak jest jakichkolwiek wzmianek o pobycie p. Cziczerina.

POLEPSZENIE SIĘ STANU ZDROWIA KROLA ANGIELSKIEGO

Londyn, 7 grudnia. (A.W.). Według ostatnio ogłoszonych biuletynów stan zdrowia króla znacznie się polepszył. Nastąpiło ogólne wzmocnienie organizmu. Według zdania lekarzy ostatni krytyczny stan choroby w ciągu 6 — 7 dni minął. Należy się spodziewać dalszego polecpszania. Noc spędził król spokojnie, kilkakrotnie nawet zapadając w pokrzepiający sen.

BUDŻET SZWAJCARJI

Bern, 7 grudnia. (PAT.) Rada Narodowa 109 głosami przeciwko 29 głosom przyjęła budżet na 1929 r. w wysokości 353 miljonów franków. Dochody przewyższają rozchody o 2 miljony franków.

PRZESILENIE RZĄDOWE W NOWEJ ZELANDJI

Wellington, 7 grudnia. (PAT.). Rządowi wyrażono votum nieufności 50 głosami przeciwko 28.

POWSTANIE PRZECIW AMANULLAHOWI

Wiedeń, 7 grudnia. (PAT.). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Lahory, że walka przeciw królowi afganistańskiemu Amanullahowi toczy się z wielką gwałtownością. Syn pewnego afganistańskiego nosiwody Bach - Saki kieruje ruchem powstańczym. Na drodze, prowadzącej do Kabulu, umieszczono liczne obwieszczenia, obiecujące dużą nagrodę za głowę Bacha-Saki, który odpowiedział na to wyznaczeniem premji za głowę króla Amanullaha. Poczta angielska została kilka razy napadnięta przez oddziały powstańców.

SPRAWA KONWENCJI O PRYWATNEJ FABRYKACJI BRONI

Genewa, 7 grudnia. (PAT.). Komisja dla opracowania projektu konwencji o prywatnej fabrykacji broni i obowiązku publikowania danych o tej fabrykacji, odbyła plenarne posiedzenie, na którem zapoznała się ze sprawozdaniem podkomisji. Ze sprawozdania tego wynika, iż nie udało się wyrównać różnic poglądów państw w kwestji trybu i zakresu publikacji. Ujawniła się tendencja do szerszego omówienia przedstawionego sprawozdania, jednakże ze względu na to, iż większość obecnych członków komisji opuszcza Genewę, udając się do Lugano na sesję Rady Ligi Narodów, dyskusja taka byłaby niemożliwa. Na wniosek min. Sokala, postanowiono przedstawić Radzie Ligi krótki raport, z zaznaczeniem, że tym razem komisja nie mogła zakończyć swych prac i o wynikach dokładnie poinformować Rady, zbierze się jednak ponownie przed sesją marcową Rady.

BOLIWIJSKO-PARAGWAJSKIE POTYCZKI GRANICZNE

Buenos Aires, 7 grudnia. (PAT.). Dziennik „La Nacion" donosi o nowej potyczce pomiędzy wojskami boliwijskiemi a paragwajskiemi. Paragwajczycy wzięli do niewoli kilku oficerów i żołnierzy.

SLEDZTWO W SPRAWIE ZAMACHU NA DWIE REDAKCJE

DOCHODZENIE W KRAKOWIE

W związku z zamachem bombowym na redakcję „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" prowadzą krakowskie organy bardzo intensywne śledztwo. Redakcja I. K. C. doniosła o wypadku **dopiero w trzy godziny po fakcie,** obawiając się, czy nie padła ofiarą żartu. Dopiero po stwierdzeniu przez rzeczoznawców wojskowych, iż kasetka **zawiera nitroglicerynę, ekrazyt i masę dynamitową o wielkiej sile wybuchowej,** redakcja dziennika dała znać władzom policyjnym. Władze te zdołały odnaleźć posłańca, który przyniósł kasetkę do redakcji i który w toku dochodzeń podał, że kasetkę tę wręczył mu koło Parku Krakowskiego pewien osobnik lat około 25—30. ubrany w szarą zarzutkę. Osobnik ów, wręczywszy posłańcowi kasetkę i 4 zł., polecił zanieść ją do dyrektora administracji I. K. C. p. Mieczysława Dobiji. Wobec tego, że kasetka owinięta była w „Dziennik Lwowski", krakowskie starostwo grodzkie zwróciło się na wszelki wypadek do Lwowa, skąd dowiedziało się o zamachu, dokonanym na redakcję „Słowa Polskiego".

REWIZJE I ARESZTOWANIA WE LWOWIE

W sprawie zamachu na redakcje we Lwowie i Krakowie, donosi prasa lwowska, że organy śledcze stwierdziły **identyczność sposobu wykonania obu zamachów,** tak w „Słowie Polskiem", jak i w „Il. Kurjerze Codz.". Dyrektor Skrzyczyński otrzymał paczkę od posłańca, któremu doręczył ją koło hotelu George'a jakiś młody człowiek. Był to wysoki mężczyzna z przystrzyżonemi po angielsku wąsami, płaszczu popielatym i pilśniowym kapeluszu. Paczka była 40 cmt. długa a 30 szeroka. W związku z zamachem bombowym na redakcję „Słowa Polskiego" **wydział śledczy prowadzi bardzo ścisłe dochodzenia.** Organa policyjne przeprowadziły **szereg rewizji i aresztowań podejrzanych osób.** Szczegóły śledztwa trzymane są w największej tajemnicy.

(PAT.).

Parlament Rzeczypospolitej

Budżet Prezydenta Rzeczypospolitej. Budżet Min. Pracy. Przemówienie tow. tow. Kwapińskiego i dr. Pragiera.

PORZĄDEK PRAC KOMISJI.

Na wstępie **tow. Czapiński** prosił przewodniczącego o ustalenie programu prac na parę dni naprzód.

Przewodniczący **p. Byrka** odpowiedział, że zależny jest od referentów, ale zamierza dziś po południu załatwić budżet Min. Pracy i Opieki Społecznej, dalszy ciąg byłby ewentualnie w poniedziałek rano, później dokończenie budżetu Min. Reform Rolnych, po południu w poniedziałek Min. Rolnictwa, we wtorek Sprawy Zagraniczne i Poczta, a 12 lub 13 b. m. Przemysł i Handel.

BUDŻET PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Następnie **p. Bitner** referował budżet Prezydenta Rzeczypospolitej. Dochody przewidywane są w wysokości 275.160 zł., a wydatki 3.802.600 zł. Dochody zwiększyły się o 55.000 a wydatki o 477.000 zł. w porównaniu np. z Czechosłowacją ten budżet jest u nas mniejszy, gdyż w Czechach wydatki wynoszą 4.600.000 zł. Tak samo uposażenie Prezydenta, które u nas wynosi 240.000, w Czechach wyższe jest o 20.000 zł.

W dochodach zwiększyły się wpływy z biletów na zwiedzanie Zamku i Wawelu. Wynoszą one 65.000. T. zw. inne wydatki są mniejsze o 20.000, bo król Amanullach w r. b. bawić u nas już nie będzie. **(Tow. Diamand: On zdaje się wogóle już nie będzie bawić.).** Mówca uważa, że przedłożony preliminarz nie jest wygórowany, wszystkie pozycje są uzasadnione, i dlatego proponuje przyjęcie tego budżetu z jedną tylko zmianą, mianowicie nazwy „funduszu dyspozycyjnego" Prezydenta (60.000 zł.) na „fundusz do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej", gdyż poprzednia nazwa ma w innych resortach charakter polityczny.

Tow. Kwapiński zapytuje, czy dochód z biletów na zwiedzanie Wawelu idzie na restaurację Wawelu?

Wicemin. Grodyński: Wydatki na Wawel są preliminowane w budżecie Min. Oświaty i wynoszą o wiele więcej.

PRZEMÓWIENIE TOW. KWAPIŃSKIEGO.

Nie mamy zastrzeżeń przeciw przyjęciu tego budżetu, chciałbym tylko zauważyć, że niefortunni doradcy p. Prezydenta doprowadzają do tego, że zdarzają się takie rzeczy, jak „dożynki" w ostatnim roku. Nie było tam **troski o najprymitywniejsze potrzeby ludności, którą tam ściągnięto. Głównie zaś chodzi o przemówienie p. Prezydenta.** Cenimy to, że p. Prezydent w uroczystościach unika akcentów politycznych **wówczas jednak przemówienie to zabolało różnych działaczy społecznych i politycznych.** Wyjątek ten kładziemy na karb doradców i prosimy, aby unikano wciągania p. Prezydenta, który jest reprezentantem majestatu Rzeczypospolitej, na tory polityczne.

P. Woźnicki: I ja mam te same zastrzeżenia, co przedmówca, ponieważ jednak p. Prezydent jest nieodpowiedzialny, poruszymy tę sprawę przy budżecie odpowiedzialnego ministra.

Budżet ten przyjęto bez zmiany. Zmieniono tylko tytuł „fundusz dyspozycyjny" na „fundusz do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej".

BUDŻET MIN. PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Przystąpiono do budżetu Min. Pracy.

Pos. **Zieliński (B.B.):** W budżecie tegorocznym zaszła zmiana o tyle, że utworzono dwa nowe działy: dział 7 — ekspozytury Urzędu Emigracyjnego i dział 8 — urzędy dla spraw inwalidzkich. Z szczegółowych zmian należy zanotować, że kredyt w dochodach Urzędu Ubezp. Społeczn., mianowicie dochód z kar, nakładanych przez urzędy ubezpieczeń przeniesiono do budżetu Min. Sprawiedliwości, które jednak tego kredytu nie wyodrębniło w swym budżecie, co utrudnia przejrzystość. Dział 6 — urząd emigracyjny obejmuje obecnie tylko emigrację sezonową do krajów europejskich, głównie do Niemiec W budżecie nadzw. jest wydatek 1.000.000 zł. na dalszą budowę obozu emigracyjnego w Gdyni.

Wydatki osobowe wzrosły procentowo wskutek przejęcia spraw inwalidzkich z budżetu Min. Spraw Wojskowych. Ogólny pogląd na wydatki Państwa na sprawy opieki społecznej utrudniony jest przez to, że Min. Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości nie wyodrębniły odpowiednich kredytów na te cele.

Rozporządzenie Prezydenta o sądach pracy jest w toku realizacji. Dnia 15 stycznia będą utworzone dwa sądy w Warszawie i po jednym w Łodzi, Dąbrowie, Sosnowcu, Wilnie i Drohobyczu. W najbliższych dniach wejdzie pod obrady Rządu sprawa ubezpieczeń społecznych, a mianowicie ubezpieczenie na wypadek choroby oraz ubezpieczenie inwalidzkie i wypadkowe dla robotników. Dalej zaopatrzenie inwalidów cywilnych.

Zanotować wypada w tym roku dalszy spadek bezrobocia, które z dniem 1 listopada wynosiło 79.689 bezrobotnych. Fundusz bezrobocia rozwija się należycie, zwiększa się ilość firm zarejestrowanych, a równocześnie maleją wydatki na akcję ustawową i na akcję doraźną. Akcję ustawową dla bezrobotnych umysłowych od lipca przejął Zakład Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych. Fundusz Bezrobocia przystąpił do budowy własnych domów w Krakowie, Stanisławowie, Poznaniu, Toruniu i Warszawie.

Mimo jednak poprawy na rynku pracy, poziom płac robotników fizycznych i umysłowych, pozostaje nadal bardzo niski!

W dziedzinie ubezpieczeń społecznych, mimo znacznego dorobku ustawodawczego, wytknąć należy ciągle jeszcze niedostateczny nadzór nad instytucjami ubezpieczeniowemi, a przedewszystkiem nad Kasami Chorych. Urząd emigracyjny zamierza rozszerzyć opiekę nad emigrantami we Francji i Ameryce Południowej. Na specjalną uwagę zasługuje opieka nad osadnikami w Brazylji, w związku z zamierzoną tam akcją kolonizacyjną.

Mówca prosi o przyjęcie budżetu z pewnemi drobnemi przesunięciami.

Pos. **Jankowski** (N. P. R.) podnosi potrzebę ujednostajnienia ustawodawstwa pracy. Dotyczy to zwłaszcza ustaw o zabezpieczeniu na wpadek inwalidztwa i śmierci, o przedstawicielstwie robotniczem i ustawy o urlopach, która np. na G. Śląsku nie obowiązuje, tak, że tamtejsi pracownicy nie są postawieni w jednakich warunkach jak inni.

Po przemówieniach posłów: **Rosmarina** (koło żyd.), **Celewicza** (kl. Ukr.) i **Roji** (Str. Chł.), zabrał głos pos. tow. **Pragier.**



Tow. KAZIMIERZ CZAPIŃSKI,
kierownik grupy Z. P. P. S. w Komisji Budżetowej Sejmu.

PRZEMÓWIENIE POS. TOW. PRAGIERA.

Tempo wzrostu tego budżetu jest wolniejsze, niż przy ogólnych wydatkach administracyjnych i niż w innych resortach. Życzenia nasze nie mogą być należycie realizowane wskutek tego, że nie wchodzi się należycie w głąb zjawisk. Ustawy o ochronie pracy nie są należycie przestrzegane, nie tyle wskutek szczupłości personelu Ministerjum Pracy, ile wskutek położenia gospodarczego robotników w Polsce. Ustawodawstwo nasze socjalne wyprzedza nawet ustawodawstwo innych państw, ale nie jest dostosowane do stanu gospodarczego mas robotniczych. Ministerjum Pracy nie powinno być narzędziem dla Rządu do rozpędzania rzesz robotniczych zamiast szarżami policji, perswazjami inspektorów. Płace robotników w Polsce są najniższe. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, który uwzględniać umie potrzeby np. rolnictwa powinien zrozumieć, że praca należycie wynagradzana jest wielkim walorem gospodarczym i produkcyjnym, nietylko w sensie wytwarzania produktów, ale także konsumowania ich. **Rozszerzenie rynku wewnętrznego wyszłoby na dobre przemysłowi naszemu, któryby nie musiał żyć tylko z dumpingu.**

Ponawiam zapytanie do Pana Ministra, czy wkrótce juz otrzymamy projekt ustawy o ubezpieczeniu na starość oraz unifikację ustaw ubezpieczeniowych. Poprzednio p. Minister tłómaczył się, że nie osiągnął uzgodnienia z innemi resortami, co ja po swojemu rozumiem tak, że sfery przemysłowe nie chciały się zgodzić na to obciążenie produkcji. Potem słyszeliśmy, że te przeszkody zostały w znacznej mierze usunięte. Jeżeli projekt tej ustawy wpłynie do Sejmu, oświadczamy gotowość współpracy z Rządem na tym terenie.

Inspekcja pracy, gdyby chciała zwiedzać każdy warsztat, mogłaby takie rewizje odbywać w każdym zakładzie tylko co kilkanaście lat. Oczywiście w ten sposób nie spełnia ona swego zadania policji prewencyjnej. **W szczególności chodzi o przekraczanie ustawy o czasie pracy.** Nie powinno się tu powoływać na niezawisłość sądów, które za pomocą śmiesznie niskich kar poprostu zachęcają przedsiębiorców do łamania tej ustawy. Inspekcja pracy ma inne sposoby wywierania nacisku na fabrykantów. **Możemy powiedzieć, że ustawa o czasie pracy generalnie w Polsce nie jest przestrzegana.** Stwarza to premję dla nielojalnych przedsiębiorców.

Działalność Urzędu Emigracyjnego powinna się jeszcze bardziej skupiać na tych terenach, do których zauważyć się daje naturalny prąd emigracyjny. A więc w Ameryce mamy głównie na myśli Paranę. Także w Europie powinniśmy raczej opiekować się ruchem emigracyjnym do tych krajów, do których odbywa się on w sposób naturalny, a nie wierzyć w nowe wynalazki. Kwotę 40.000 złotych, którą preliminuje Ministerjum na badanie terenów emigracyjnych, należałoby pomieścić w innej rubryce, a nie pod tytułem „opieka nad emigrantami i ich rodzinami". Wreszcie zapytuję, dlaczego nie rozpoczęto praktycznych kroków dla uruchomienia Instytutu Pracy.

Po przemówieniu pos. Korneckiego posiedzenie zamknięto.

ENDECJA I B.B. PRZECIWKO LOKATOROM

Z KOMISJI PRAWNICZEJ.

Komisja prawnicza Sejmu obradowała wczoraj nad projektem ustawy o umowach sprzedaży lub przyrzeczenia sprzedaży nieruchomości ziemskich w b. zaborze rosyjskim. Projekt referował pos. Podoski. W dyskusji jaka wywiązała się zabierał kilkakrotnie głos tow. **Świątkowski.** Ustawę przyjęto jednomyślnie w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie pos. tow. **Ciołkosz** referował wniosek ZPPS. o wstrzymaniu z dniem 1 stycznia 1929 r. dalszego wzrostu komornego od mieszkań jednoizbowych. **Przeciwko wnioskowi przemawiali zgodnie posłowie Zalewski i Osada (K. N.) oraz Podoski i Piłsudski (BB),** wreszcie przedstawiciel Rządu. **Po dłuższej dyskusji komisja wniosek odrzuciła. Skutkiem tego komorne od jednoizbowych mieszkań będzie w dalszym ciągu co kwartał wzrastało o 6%. Wobec takiego wyniku głosowania tow. Ciołkosz złożył referat, który przydzielono pos. Podoskiemu.**

Harald Williams

Śmierć Haralda Williamsa, o której dowiedzieliśmy się z gazet, obudziła we mnie dawne bardzo wspomnienia. Pewnego dnia na początku 1905, czy w końcu 1904 roku zgłosił się z listem od profesora Włodzimierza Gessena i adwokata Sokołowa młody człowiek, Anglik. Byłem podówczas redaktorem tygodnika socjalistycznego „Ogniwo" Wizyt podobnych odbierałem pokaźną ilość. Poprzedziła wizytę tę inna: „wielkiego" dziennikarza Dillona z „Daily Telegraph", który rozporządzając olbrzymiemi środkami, zjeżdżał do Warszawy i zamęczał tu ludzi nieskończonemi wywiadami, które następnie fałszował w gazecie swojej, zresztą z całą sympatją śledzącej postępy rewolucji znienawidzonego „białego niedźwiedzia".

Młody człowiek o bardzo sympatycznej powierzchowności był Haraldem Williamsem. Był to z powołania filolog, który studjował w Berlinie dla chleba pisywał z Berlina do „Manchester Guardian" i pewnego dnia został przez gazetę swoją wysłany do Petersburga, jako korespondent z frontu rewolucyjnego. Mówił różnemi językami: po rosyjsku, po niemiecku, po francusku, mógł się tedy z każdym rozmówić. Był przekonany, że w Polsce wybuchnie lada dzień rewolucja, nabierano go w petersburskich literackich sferach. Czuł się w Warszawie doskonale Spędziliśmy ze sobą trzy dni. Rozumiał już podówczas trochę po polsku. Opowiadał mi, że najdawniejsze jego wspomnienia związane są z Polską. Urodził się na Nowej Zelandji, jako syn kolonisty angielskiego, najbliższym jego sąsiadem był... Polak Dąbrowski, także farmer, a córeczka tego Polaka była jego pierwszą miłością. Zresztą Polak ten po polsku już nie mówił. Posiadał tylko drzeworyt Kościuszki. Williams odjechał. Po upływie trzech miesięcy spotkaliśmy się w Petersburgu z okazji Zjazdu adwokatury rewolucyjnej, a w maju pewnego dnia otrzymałem list zapytujący, czy termin wybuchu powstania jest naprawdę oznaczony, a jeżeli tak, to kiedy on, Wiliams, może przyjechać...

Przyjechał aż w r. 1914, kiedy ja już od lat wielu byłem na emigracji. Przychodził na Lipową do dawnej redakcji, pytając o mnie. Otrzymałem jego bilet wizytowy w pierwszym miesiącu wojny światowej, samego zobaczyłem dopiero w r. 1918. Nie poznałem go, tak był przez wojnę, przez rewolucję, przez bolszewizm zmizerowany. Ożenił się z Rosjanką, był kadetem rosyjskim, z obrzydzeniem mówił o Kiereńskim a z wściekłością o Trockim. Żona jego zaczęła pisywać o odrodzeniu religijnem Rosji w miesięcznikach angielskich, a on zaczął pracować w Times'ie. Dziś dowiadujemy się, że zmarł ten sympatyczny obieżyświat, który światło dzienne ujrzał na Nowej Zelandji, pierwsze wyrazy cudzoziemskie, jakie słyszał, były polskiemi nazwami Dąbrowskiego i Kościuszki. Pół życia spędził nad Newą i przedwcześnie zmarł w 52 roku życia w Londynie.

Słyszał on nietylko wyrazy polskie, później się i mówić po polsku nauczył. W październiku 1914 r. bawił w Warszawie, jako korespondent wojenny. Wojska austrjackie i niemieckie podchodziły pod Warszawę, na murach stolicy rozklejano ogłoszenia o poborze. W nocy młodzież zdzierała afisz i naklejała wezwanie organizacji legjonowej, nawołujące do dezercji i zgłaszania się do legjonów polskich, nadciągających do Warszawy. Młodzież tę policja rosyjska chwyciła z dowodami rzeczowemi w postaci druków i kleju (Halina Chełmicka, Jan Mayzel, wielu innych) i przekazała sądowi wojennemu. Mieli być w ciągu kilkunastu godzin sądzeni i rzecz prosta — straceni. Tu posłuchajmy głosu p. Stefanji Sempołowskiej.. „Nie widząc już żadnego ratunku dla nich, przypomniałam sobie p. Williamsa, dziennikarza angielskiego, który opowiadał mi, że bywa u Engałyczewa. Pobiegłam do hotelu szukać u niego ratunku. Williams obiecał zająć się tą sprawą. Nazajutrz pojechał umyślnie w tym celu z Engałyczewem na front pod Sochaczewem, opowiadał w drodze, że opowiadano mu, jakoby dzieci miały stanąć przed sądem wojennym. Engałyczew zapewniał, że to niemożliwe i istotnie nie ułynęła doba, jak dowiedzieliśmy się, że sądu wojennego nie będzie. Część młodzieży uciekła, część wypuszczono z więzienia część wywieziono do Rosji, gdzie uwolniła ich rewolucja."

Wspomnienie tego szlachetnego czynu kładziemy dzisiaj na mogile dziennikarza Haralda Williamsa.

Henryk Bezmaski.

KRONIKA POLITYCZNA

WYJAZD MIN. ZALESKIEGO

Wczoraj o godz. 20.50 wieczorem opuścił Warszawę Min. Spraw Zagr. August Zaleski, udając się na sesję Rady **Ligi Narodów do Lugano. Ministrowi towarzyszą** szef gabinetu Szumlakowski, Naczelnik Wydziału Adam Tarnowski i radca Dębiński.

Z SEJMU

Na stanowisko naczelnika wydziału ogólnego kancelarji sejmowej desygnowany został przez Marszałka Sejmu p. Edmund Miroszewicz.

NADZÓR NAD STOWARZYSZENIAMI AKADEMICKIEMI

Senaty Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki wprowadziły ostatnio nowe przepisy o kompetencjach profesorów - kuratorów nad stowarzyszeniami akademickiemi i przy tych uczelniach. Kompetencje kuratorów uległy rozszerzeniu w tym sensie, że wolno im rozwiązywać zarządy stowarzyszeń i mianować komisarzy tymczasowych. (PID.)

ZWIĄZEK ZAKŁADÓW UBEZPIECZEŃ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Utworzony został związek zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych. P. minister pracy mianował prezesem zarządu Związku b. wiceministra p. Gustawa Simona, wiceprezesem — b. ministra p. dr. Chodźkę, członkami zaś pp. dr. Adama Rosego i Janusza Pierzchalskiego. W skład zarządu Związku wchodzą też delegaci zakładów po 2-ch z każdego (1 pracodawca i 1 ubezpieczony).

WYJAZD MINISTRA HERMESA DO PARYŻA.

Jak się dowiadujemy, przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską, minister Hermes, wyjechał w dn. 7 b. m. z Warszawy do Paryża w celu wzięcia udziału w odbywającym się tam międzynarodowym zjeździe rolniczym. Minister Hermes ma ewentualnie wrócić do Warszawy 16 grudnia r. b. w celu kontynuowania rozmów o rozpoczęcie pertraktacyj w sprawie traktatu.

NIEDOLE I TROSKI B.B.

Jak już zaznaczyliśmy, organ sanacyjnych obszarników „Dzień Polski" nie uważał za stosowne wydrukować przemówienia pos. **Sanojcy**, który wypowiedział się za reformą rolną bez odszkodowania. „Z braku miejsca" nie wydrukował tego rewolucyjnego przemówienia także „Głos Prawdy", aby nie wywołać popłochu pomiędzy zwolennikami odszkodowania, ale bez reformy rolnej.

Jakaś panika musiała tam jednak powstać, skoro B. B. wydał wczoraj uspokajający komunikat następującej treści:

> „Wobec błędnych komentarzy w związku z przemówieniem posła J. Sanojcy na komisji budżetowej w dniu 6 grudnia r. b., Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem komunikuje, że poseł Sanojca przedstawił jedynie historję swego ustosunkowania się do reformy rolnej, nie określając obecnego swego stanowiska.
>
> W szczególności poseł Sanojca nie oświadczał, że jest obecnie zwolennikiem reformy rolnej bez odszkodowania".

Otóż wbrew temu komunikatowi śmiemy twierdzić, iż p. Sanojca wcale nie wyrzeka się reformy rolnej bez odszkodowania. Wynika to chociażby z takiej uwagi, p. Sanojcy, że „dziś liczy on (ten pogląd — przyp. red.) coraz więcej zwolenników" oraz z całego tenoru przemówienia p. **Sanojcy.**

Zresztą wynika to także z pobieżnego sprawozdania „Głosu Prawdy".

Caveant consules, Sanojca ante portas.

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI SAMORZĄDÓW POWIATOWYCH

W dniach: 9, 10 i 11 b. m. obradować będą w Warszawie przedstawiciele powiatowych związków samorządowych całego Państwa na swym dorocznym Zjeździe, zorganizowanym przez Biuro Zjazdów Samorządu Ziemskiego. Otwarcie Zjazdu nastąpi o godz. 11.30 w dniu 9 grudnia w sali Rady Miejskiej. Program Zjazdu obejmuje następujące sprawy: 1) sprawozdanie z działalności Zarządu i Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego, 2) przegląd działalności pow. związków samorządowych w latach 1926 i 1927, 3) samorząd terytorjalny a rolnictwo, 4) postulaty w zakresie ustawodawstwa, normującego ustrój i działalność samorządu.

„BUND" NA ROZDROŻU

TOW. ABRAMOWICZ O „BUNDZIE" W POLSCE

Jak wiadomo, silna i zasłużona organizacja żydowskiego proletarjatu w Polsce **„Bund"** nie zajmuje do dziś dnia **wyraźnej pozycji politycznej.** Bund odsunął się od „Kominternu", lecz do Socjalistycznej Międzynarodówki dotychczas **nie przystąpił;** należy natomiast do jakiegoś niewyraźnego i lilipuciego „zjednoczenia" paryskiego, do którego należą jeszcze włoscy **maksymaliści** (obecnie przeważnie na emigracji) i drobna grupa francuska Pawła Louis.

Tej swoistej pozycji **„Bundu"** poświęca ciekawy artykuł znany rosyjski socjalista — niegdyś sam „bundowiec" — **T. Abramowicz** w ostatnim zeszycie **„Soc. Wiestnika".** Przypomina, iż w okresie rewolucyjnym, po wojnie znaczna część **„Bundu"** zbliżyła się do komunizmu; zmusiło to nawet niektórych wodzów do odsunięcia się od pracy (**Medem**). Inni znowu przywódcy, nie podzielający komunistycznych sentymentów w **„Bundzie", pozostali** w ruchu, aby partji nie rozbijać i powoli skierować ją ku socjalistycznemu stanowisku.

Przyczyny, które spowodowały wówczas zwrot **„Bundu"** ku komunizmowi tkwiły w warunkach objektywnych (gospodarczy upadek, antysemityzm i t. d.). Dzięki temu proces oswabadzania się **„Bundu"** od komunistycznych naleciałości odbywał się znacznie wolniej, niż to się działo na zachodzie. A przytem, dodaje t. **Abramowicz,** trudno pozbyć się wrażenia, iż nie wszystko tkwi w objektywnych warunkach; niejedno, powiada, należy przypisać brakom w **kierownictwie.** I tu tow. **Abramowicz** cytuje obecną **dyskusję,** prowadzoną w **„Bundzie"** na temat podstawowych linij polityki „bundowskiej".

Naturalnie **„Bund"** dawno już **porzucił stare sympatje** dla komunizmu.. Jednakowoż ich echa znajdujemy w obecnej dyskusji. W Nr. 243 bundowskiego dziennika **„Di naje Folkscajtung" znajdujemy** dwie rezolucje bundowskiego Centr. Komitetu, które mają być podstawą dyskusji. Jedna (Nr. 1) jest rezolucją większości (7 gł.), druga mniejszości (4 gł.)

Rezolucja Nr. 1 nie wierzy w nowy wybuch rewolucji w danej chwili i, ostro krytykując komunizm, oświadcza, że wobec tego znikło ostatnie usprawiedliwienie dla istnienia odrębnych partyj komunistycznych. Dalej Nr. 1 stwierdza, że „Komintern" przez swą praktykę usunął wszelką możliwość jakiegokolwiek porozumienia między nim a Socjalizmem, a więc i „Bundem". Rezolucja Nr. 1 rezygnuje więc z taktyki „jedynego frontu". Wreszcie Nr. 1 z radością stwierdza, że Międzynarodówka Socjalistyczna „przesunęła się na lewo".

Zdawałoby się, że wobec tego Nr. 1 zaproponuje wstąpienie do Socjalistycznej Międzynarodówki. Otóż **nie..** Ten krok boi się uczynić, jako podobno niepopularny. I tylko tow. **Alter** (w odrębnie wyrażonej opinji) oświadcza, że już teraz należy budować most między „Bundem" a zorganizowanym Socjalistycznym proletarjatem świata.

Cóż proponuje rezolucja Nr. 2, bardziej „radykalna"? Oto, stwierdza tow. Abramowicz, nie posiada ona żadnej własnej koncepcji. Zajmuje tylko **negatywne stanowisko,** narzekając na Socjalizm Spółczesny i nie uznając żadnej ewolucji w Międzynarodówce. Czy wobec tego zbliża się do „Kominternu"? Także nie, bo metody „Kominternu" nazywa szkodliwemi a nawet „zbrodniczemi". Cóż więc proponuje? Stabilizować to, co jest? — zostać w tej pozycji, w której **„Bund"** obecnie się znajduje?

Dotychczasowa izolacja, konkluduje tow. Abramowicz, coraz bardziej staje się szkodliwą i zgubną; przywódcy **„Bundu"** przeważnie doskonale to rozumieją. **„Bund" musi zbliżyć się i do** Międzynarodówki i **do polskiego socjalistycznego proletarjatu.** Tow. Abramowicz kończy:

> „Wyjście ze stanu izolacji jest dla Socjalnej demokracji nielicznego narodu żydowskiego w Polsce kwestją życia i śmierci. *Im bardziej stanowczo wodzowie Bundu, którzy naogół stanęli na tem stanowisku, zerwą z tradycjami i przesądami epoki chaosu ideowego, tem będzie lepiej dla tej partji i dla proletarjatu żydowskiego*".

K. C.

KURSY SZKOLENIA MATEK

Coraz bardziej rozpowszechnia się wśród ogółu społeczeństwa przekonanie o **ważności wychowywania dzieci na przyszłych ludzi zdrowych fizycznie i moralnie,** ale dotąd dostęp do źródeł wiedzy dla szerokich rzesz robotniczych był zupełnie prawie niemożliwy, szczególniej dla przyszłych albo obecnych matek, nie posiadających żadnego wykształcenia.

Ale przychodzi nareszcie czas na **demokratyzowanie wiedzy,** która, o ile dla młodej generacji jest już rozstrzygniętą przez obowiązkowe powszechne nauczanie, to dla starszych wydziedziczonych ze zdobyczy kulturalnych, zdobycie nawet elementarnych pojęć, związanych z obowiązkami rodziców w stosunku do swych dzieci, jest jeszcze ciągle sprawą leżącą zupełnie odłogiem i mało dla ogółu interesującą. Zważywszy na powyższe trzeba z wielkim uznaniem powitać nową **sekcję,** która powstała przy **tow. Eugenicznem,** zachowując zupełną autonomję działania, a której zadaniem jest **stałe organizowanie dokształcającvch kursów dla młodych kobiet** z zakresu higjeny, pedagogji i psychologji dziecka. Kursy te będą półroczne i zaczną się od 15 stycznia 1929 r.—Jeden **kurs** wyższy dla kobiet od 18 lat wzwyż z cenzusem co najmniej ukończonej szkoły powszechnej, drugi kurs niższy **bez żadnego cenzusu,** a więc dostępny nawet dla analfabetek lub pół-analfabetek — o poziomie popularniejszym, który jednak da te same praktyczne zajęcia, pokazy i zwiedzanie odpowiednich instytucyj państwowych, samorządowych lub społecznych co i na kursie wyższym. Tym sposobem znaleźć się powinny na wieczorowych ławach wykładowych zarówno **młode kobiety z inteligencji, jak i robotnice i pracownice bo i pierwsze i drugie nie mając nawet pojęcia o swych obowiązkach macierzyńskich,** o pielęgnowaniu niemowląt, o elementarnych zasadach higjenicznych, i wychowawczych, oraz o tych wszystkich trudach i kłopotach które tak niespodziewanie spadają na młodą matkę, która dopiero na swym maleństwie się uczy, jak je wychowywać zdrowo i racjonalnie. Wieczorowe godziny (od 5 — 7-ej) 2 albo 4 razy tygodniowo w obszernej sali Tow. Eugenicznego (Nowy Świat 1) powinny dostarczyć pełne komplety słuchaczek, które za małą opłatą, przy szeroko stosowanych ulgach, prowadzone przez znanych i wytrawnych lekarzy i pedagogów przyniosą **realne korzyści oświatowe i kulturalne.**

Inicjatorką tych nieznanych dotąd u nas **kursów szkolenia matek** jest dobrze nam znana ze swej społecznej pracy p. Marja **Olszewska,** która, w związku z niedawno organizowanym **„Tygodniem Dziecka"** rzuciła publicznie myśl trwalszej pracy dla podniesienia poziomu wogóle wszystkich matek i spełniania ich macierzyńskich obowiązków zgodnie z współczesnemi wymogami.

Program kursów został opracowany przez **fachowe siły lekarskie** obejmując: higjenę ogólną z bakterjologją, higjenę kobiety i macierzyństwo, higjenę dzieci i pielęgnowanie niemowląt, oraz wychowanie fizyczne i ratownictwo. Wykłady z pedagogiki obejmą: naukę o dziecku od urodzenia do lat 7-miu, oraz zagadnienia wychowawcze, zabawy wieku dziecięcego — poszanowanie samodzielności dziecka; stosunek rodziców i otoczenia do dziecka; dziecko nerwowe i t. p. — Kurs niższy obejmuje program nieco skrócony i bardziej dostępny a mianowicie: 1) Wskazania higjeniczne, 2) pielęgnowanie niemowlą,. 3) Jak należy wychowywać dziecko? 4) Zajęcia i zabawy dziecka w wieku przedszkolnym i znaczenie przedszkoli.

Na tę ostatnią grupę słuchaczek (kursu niższego) pragnę zwrócić uwagę towarzyszek i towarzyszy i wogóle czytelników **„Robotnika",** by skierowywali kandydatki do zapisu na ul. **Żórawią 21.** między godz. 5—6 do p. M. **Olszewskiej.** Niska opłata za cały ten kurs popularny 15 zł., — duży procent przewidziany zupełnie zwolnionych, powinien zapewnić powodzenie tej nowej ideowej placówce oświatowo-kulturalnej.

Dr. J. Budzińska-Tylicka.

KOMUNISTYCZNA PROWOKACJA

NAPAD NA LOKAL ZWIĄZKU WŁÓKNIARZY W ŁODZI

Łódź (telefonem).

Dziś po południu, około godz. 3-ej, grupa komunistów wraz z kilkudziesięcioma robotnikami z Widzewskiej Manufaktury, napadła na lokal Klasowego Związku Włókniarzy (Narutowicza 50). Podburzona przez komunistów gromada żądała wypłaty zapomóg, rzekomo przysłanych z Rosji sowieckiej do Związku 20.000 dolarów, na zapomogi dla łódzkich robotników.

Była to oczywiście prowokacja komunistów, którzy chcieli zohydzić kierownictwo Związku w oczach mas, podburzyć je przeciw Związkowi i doprowadzić do rozbicia Związku.

Po wyjaśnieniu przez sekretarza Związku, tow. Krzynówka, że żadne pieniądze z Rosji nie nadeszły i że wypłat nie będzie, gdyż brak gotówki, niektórzy z przybyłych zaczęli burdy i awantury, w końcu rzucili się na tow. Krzynówka.

Obecni w lokalu członkowie Związku stanęli w obronie napadniętego.

Komunistyczni awanturnicy i podżegani przez nich robotnicy wybili kilkanaście szyb w lokalu, złamali stół i poczynili inne, drobniejsze szkody w majątku Związku.

Kres najściu położyła wezwana przez posterunkowego z pobliskiego rogu ulicy policja, rozpraszając prowokatorską grupę.

Od 1-go grudnia do 10-go stycznia trwają „DNI PRZECIWGRUŹLICZE", przeznaczone na zbieranie funduszu do walki z gruźlicą, na którą choruje w Polsce 750 tysięcy osób, a umiera rocznie 70 tysięcy.

SKŁADAJCIE OFIARY NA WALKĘ Z GRUŹLICĄ!

KUPUJCIE NALEPKI!

Ofiary przyjmuje administracja „Robotnika" w godzinach urzędowych.

KOMITET GWIAZDKOWY ROBOTNICZEGO TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI wzywa do składania ofiar w pieniądzach i w naturze na choinkę dla dzieci. Sekretarjat czynny od 10 — 14 i od 16 — 20 codziennie, Marszałkowska 74 m. 11.

WAŻNE NARADY W RZĄDZIE

Wczoraj Premjer Bartel przyjął szereg delegacji i odbył kilka ważnych konferencji z dygnitarzami państwowymi.

Przed południem Premjer przyjął na audjencji delegatów Lwowa pp. **Śliwińskiego** i **Chlamtacza** w sprawie samorządu tego miasta. Następnie posłów z Poznańskiego **Surzyńskiego** i **Konkiewicza.**

W południe przyjął Premjer adjutanta marszałka Piłsudskiego płk. Prystora, poczem udał się do Belwederu, gdzie zabawił 20 minut. Po powrocie do Prezydjum Rady Ministrów Premjer Bartel przyjął gen. Dańca, szefa departamentu Sprawiedliwości M. S. Wojsk., gen. Krzemińskiego, prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego i gen. Mecnarowskiego. Z kolei Premjer odbył konferencję z Ministrem Spraw Wewnętrznych **Składkowskim,** a następnie przyjął na audjencji delegację związku miast w osobach prezydenta **Słomińskiego,** prezydenta tow. **Ziemięckiego** i prezydenta **Włodka,** którzy złożyli Premjerowi dezyderaty dotyczące rozwoju miast polskich.

Wieczorem w Prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem Premjera Bartla odbyła się konferencja w sprawach politycznych, w której wzięli udział ministrowie **Składkowski, Czechowicz, Staniewicz** oraz wiceminister **Wysocki.**

PRZEGLĄD PRASY

VARIA.

„Naprzód", omawiając sprawę kredytów dodatkowych, stwierdza, że zaufanie, jakie pokłada Sejm w p. Bartlu, nie żądając terminu przedstawienia kredytów przekroczonych, najlepiej świadczy o woli Sejmu do współpracy z Rządem. Ale „Naprzód" ma wątpliwości, czy prem. Bartel jest rzeczywistością rzeczywistą, czy urojoną, t. zn. czy istotnie reprezentuje on cały Rząd i może przemawiać w jego imieniu. Wątpliwości te są tem więcej uzasadnione, że poseł jedynkowy Mackiewicz, komentując wywiad p. Bartla o dwóch rzeczywistościach, podkreśla, że nie on, Bartel, jest kierownikiem Rządu, lecz marsz. Piłsudski.

„Gazeta Warszawska" i **„Kurjer Polski"** wypowiadają szereg uwag o sesji Rady Ligi Narodów w Lugano. Organ endecki jest nastrojony pesymistycznie, twierdzi, że Niemcy dobiją targu i uzyskają przedterminową ewakuację Nadrenji za cenę „ustępstw" w sprawie odszkodowań. Gdyby tak się stało, Polska winna zażądać ekwiwalentu (równoważnika) za zniesienie okupacji w postaci innej gwarancji. A gdyby się to nie udało, Polska winna zapowiedzieć, że wyciągnie konsekwencje na terenie wewnętrznym (?). „Kurjer Polski" patrzy na sprawę raczej optymistycznie. Wywodzi on, że zarówno Anglja jak Francja są przeciwne przedwczesnej ewakuacji, że wobec tego Niemcy liczą na pomoc Włoch, skłaniających się do zmniejszenia sum odszkodowań niemieckich do 40 miljardów mk. (Niemcy godzą się na 30 milj.).

„Nasz Przegląd" poświęca artykuł sprawie rokowań polsko - niemieckich. Broni on Hermesa, przewodniczącego delegacji niemieckiej, o tyle, że tłómaczy jego wystąpienie w parlamencie Rzeszy przeciwko przywozowi bydła do Niemiec, jako skierowane pod adresem Danji, a nie Polski. Hermes jest pełnomocnikiem Rządu i musi dać wyraz polityce rządowej, a nie własnym poglądom. Organ żydowski twierdzi, że Niemcy ofiarują Polsce eksport do Niemiec na ogólną sumę $1\frac{1}{2}$ miljarda zł., niewiadomo jednak jak przedstawiałby się import niemiecki do Polski.

Kilka pism przedstawia propozycje niemieckie w zupełnie innem świetle, twierdząc, że są one dla Polski nie do przyjęcia i przewidując już możliwość zerwania rokowań. Dobrzeby było, żeby Rząd ogłosił komunikat o prawdziwym stanie rzeczy, by w ten sposób utrącić wszelkie sensacje i przewidywania kurjerkowe.

Jeżeli Hermes miał na myśli Danję, to znowu p. Stpiczyński z **„Głosu Prawdy",** który przed kilku dniami do tego stopnia „napsioczył" obszarnikom, że ci wyrzekli się wszelkiej z nim komitywy i odmówili jego pismu prawa do nazwy sanacyjnej, — tłómaczy się, że miał na myśli obszarników... francuskich z przed Wielkiej Rewolucji. Ale tak długo wywija piórem, że w końcu przecież obszarnikom polskim nie rokuje długiego żywota.

Ogromnie zabawny artykuł wstępny zawiera **„Polska Zbrojna".** Pisze ona o ostatnich rabunkach i napadach, dokonywanych „z niepokojącą lekkomyślnością (?!) i powiedzielibyśmy zuchwałością". Źródło zła organ wojskowy widzi w przeszłości naszej aż do przewrotu majowego, dlaczego jednak po przewrocie nie jest lepiej — nie wyjaśnia. Za to podaje „skuteczną i pewną metodę" zaradzenia złu. Ma ona polegać na „psychologji osobistej", która będzie tem skuteczniejsza, im bardziej „uświadomimy sobie potrzebę radykalnych zmian w metodach naszego stosunku do współobywateli". Ale ponadto „podobna ewolucji powinna stać się jedną z części składowych ogólnego szeroko zakrojonego planu odrodzenia społeczeństwa", zapoczątkowanego przez Piłsudskiego.

Konia z rzędem temu, kto cośkolwiek zrozumiał z tego, jak należy walczyć z bandytyzmem.

B.

Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Klasowych Zw. Zawodowych, (ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, pokój 61, tel. 332-88) wydaje ulgowe bilety na następujące przedstawienia: Teatr Ateneum 9. XII Koncert, godz 5 pp., Mały 11, 17, 21, 27 XII „Murzyn Warszawski"; Narodowy 10, 12, XII „Lelewel". 16 XII „Lelewel" pp., 17 XII szt. Claubela, Polski 14, 19, 22, 28 XII „Ostatnia Nowość", Wielki 16 XII „Krakowiacy i Górale" pp. oraz kartki zniżkowe do teatru „Morskie Oko", „Qui Pro Qoo", „Ateneum". do kina „Słońce". Bilety do Zachęty Sztuk Pięknych i Zw. Zaw. Artystów Plastyków.

JADWIGA MARCINOWSKA.

MYŚL I RAMIĘ

Dłonie mam silne i wielkie ramiona,
Muskuły moje ze stali,
I, zda się, czegoż ta moc nie dokona,
Jakiego zła nie obali,
Od jakiej krzywdy braci nie uchroni — — —
O, mocy moich dłoni,
Tężyzno mego ramienia,
Czemuż się mrok na świecie w słońce nie odmienia?

Ręce moje dzień cały przy trybach maszyny,
Same jak w tryb porwane, chodzą wstecz i wprzód;
Ręko moja, a gdzież są twoje własne czyny?
Gdy wieczór zamknie całodzienny trud,
W pięść bezsilną zaciskasz się, o, moja ręko!
Ale pięść nie uczyni, by los nie był męką,
Nie zbudujesz szczęśliwych ścian nowego domu...
Zaciskasz się i grozisz — niestraszna nikomu.

Dźwignij się, ręko moja tu, do mego czoła,
Uczuj, jak tam pod czaszką coś naprożno woła.
Myśli jak ślepe ptaszki tłuką się o ściany
Moich czołowych kości i głos niesłyszany
Przepadnie jutro w zgiełku maszyn... Moja myśli,
Gdybyś umiała się wytężyć ściślej,
Gdybyś była jak oko, które światło chłonie
I tak zadrgała mocą jak me silne dłonie...

Niechaj mi kto otworzy
Po bratersku drzwi, za któremi
Mieszka Wiedza znająca
Świetliste drogi do słońca,
Tajniki człowieka i ziemi,
Niemylne powroty zorzy;
Niechaj mi kto do Wiedzy otworzy podwoje,
Aby poczęły rosnąć w siłę myśli moje.

Słyszysz? Ktoś je otwiera, brat mój albo siostra.
Przyciskam ręce do skroni...
O, moja myśli, stań się jako strzała ostra,
Jak grot, co do celu goni,
Idź za próg ten wykrzesać się w spokojną siłę,
Która wie kędy dążyć i wie na co czeka;
Prostuje barki pochyłe,
Poznaje tajemnice ziemi i człowieka.

A gdy już w moc urośniesz nie mniejszą od siły
Moich żylastych dłoni, kiedy twoje oczy
Przejrzą drogi, któremi świat się z odmętu kroczy,
Myśli moja, gdzie pęta, coby się stawiły
Zaporą do lepszego jutra moich braci?
Gdzie krzywda, co swoje żądła nie utraci?
Gdzie wyzysk i obłuda z postawą szkaradną,
Upiory nocy,
Które nie skończą się i nie przepadną
Przed tobą, wyzwolona, oświecona Mocy?

Los Angeles, Cal. U. S. A., 1928.

PREMJERA W „ATENEUM"

„KWADRATURA KOŁA", KOMEDJA K. KATAJEWA.

Teatr w gmachu ZZK. rozbrzmiewał cały wieczór wczorajszy serdecznym śmiechem i hucznemi oklaskami. Śmiano się z zabawnych powikłań życia w bolszewickiej Rosji, z nieporozumień małżeńskich i miłosnych dwu par, wtłoczonych do jednego pokoju, oklaskiwano dowcipy autora, wykpiwające przesadę i nieszczerość wcielonej w życie doktryny komunistycznej.

Aktorzy czuli się doskonale w swoich rolach, a publiczność świetnie się bawiła.

„Kwadratura koła" ma zapewnione powodzenie. Dziś i jutro będzie powtórzenie.

js.

***

Szczegółowe sprawozdanie, pióra naszego sprawozdawcy teatralnego, umieścimy w dniach najbliższych.

BILETY ULGOWE
(do 70% zniżki) do:

łaźni i wanien („Diana", Chmielna 13), teatrów, teatrzyków, kin, Tow. Zachęty Sztuk Pięknych (po 15 groszy) można nabywać codziennie od 7 — 9 wieczór **w Sekretarjacie Sekcji kulturalno-oświatowej R. K. S. „Start", Warecka 7, II p.**

POLSCY SOCJALISCI W AMERYCE WIERNI SZTANDAROWI P. P. S.

Centralny Komitet Wykonawczy otrzymał z Chicago pod datą 15 listopada r. b. następujący list.

Czcigodni Towarzysze!

Oddział „Naprzód" P. O. S., w Chicago, przesyła Wam zapewnienie że jak odtąd tak i nadal szczerze głosić będziemy P. P. S'ową iedologję wśród wychodźtwa polskiego w Ameryce, i wyrażamy nasze oburzenie wobec knowań niewątpliwie kierowanych przez czynniki „zbliżone do Rządu", a obliczone na szkodę P. P. S. Wszak nietylko my socjaliści, ale i bezstronna historja uznaje w P. P. S. naczelny czynnik w walce pokoleń o niepodległość Polski, najbardziej konstruktywny czynnik w odbudowie Rzeczypospolitej i ostoję demokracji w Polsce, — wszelkie więc próby rozbijania czy osłabiania P. P. S. podpadają pod klasyfikację anty-państwowej, anty-polskiej akcji.

Wobec nękania prasy socjalistycznej w Polsce ciągłemi konfiskatami, by choć w drobnej części ponoszone straty materjalne złagodzić, ze skromnej kasy naszego Oddziału asygnujemy dol. 25.00 na Fundusz Prasowy Centralnego organu P. P. S.

Jednocześnie zawiadamiamy, że z dniem dzisiejszym rozwiniemy akcję, w kierunku jednania prenumeratorów pism P. P. S-owych, by i w ten sposób przyjść Wam z jaką taką pomocą.

Niech żyje P. P. S.!

Niech żyje Demokracja!

Niech żyje Socjalistyczna Republika Polska.

Za Zarząd Oddz. Naprzód P. O. S.
w Chicago
W. T. Koniuszewski.

NOWY SKANDAL ŻYRARDOWSKI

Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie akcjonarjuszów Zakładów Żyrardowskich, które miało przebieg bardzo charakterystyczny. Oświetla ono jaskrawo metody nowych panów Żyrardowa, francuskich kapitalistów Boussac'ów i ich pomocników, którzy „psim swędem", a właściwie dzięki b. ministrowi endeckiemu, p. Kucharskiemu — zawładnęli Żyrardowską fabryką.

Zaznaczyły się te metody już przy wyborze przewodniczącego. Grupa posiadaczy drobnych ilości akcyj wysuwała kandydaturę inż. Srzednickiego, b. zarządcę państwowego tej fabryki, który podniósł te zakłady z ruiny. Wbrew statutowi jednak przewodniczył prezes Zarządu, p. Henryk Potocki.

Po przystąpieniu do porządku dziennego zabrał głos jeden z akcjonarjuszów, adw. Bernstein, który złożył wniosek uznania zebrania za nieważne i wyznaczenia nowego zebrania, z powodu pogwałcenia szeregu przepisów statutu i np. nieumieszczenie na porządku dziennym budżetu przyszłorocznego, niewłaściwego sporządzenia listy obecnych; niedopuszczenie do uczestnictwa w zebraniu szeregu akcjonarjuszy uprawnionych do posiadania głosu decydującego.

Jednakże, wobec tego, że Zarząd oblicza głosy według ilości reprezentowanych akcyj nie zaś według ilości obecnych (tak uczyniono przy wyborze przewodniczącego), p. B. zrzekł się głosowania swego wniosku, domagając się jeno ścisłego zaprotokułowania treści wniosku.

Wówczas jeden z obecnych opuścił salę, oświadczając, że nie będzie uczestniczył w głosowaniu nielegalnem, a za nim — reszta drobnych akcjonarjuszy, głośno manifestujących swe oburzenie i obrzucających pp. Boussac'ów obelżywemi epitetami, jak np. „złodzieje". Na sali z 86 zebranych pozostało 15 osób: 6 członków Zarządu, 4 czł. Komisji Rewizyjnej, reszta — urzędnicy Zakładów, zależni od Zarządu. Tak dobrane towarzystwo udzieliło sobie wtedy absolutorjum i załatwiło resztę spraw umieszczonych na porządku dziennym.

Oczywiście, ważność zebrania będzie zaskarżona u władz, jak to zapowiadano na zebraniu.

Francuskie rekiny kapitalistyczne, utuczone hojną dłonią p. Kucharskiego z zasobów państwowych, jak widać, rozpaczliwie bronią się przed jakąkolwiek próbą przyjrzenia się bliższego ich sławetnej gospodarce.

Pisaliśmy o niej już wiele. Wykazywaliśmy jej szkodliwość dla miasta, ludności, Państwa. Teraz przybywa nowy skandal, który chyba skłoni Rząd do pilnego zajęcia się sprawą tych Zakładów, a przedewszystkiem może zainteresuje się nią p. Moraczewski, który swego czasu dokładnie zbadał stosunki w Zakładach Żyrardowskich.

OFENSYWA CIEMNOTY

Kler warszawski i ciemnoduchy, wlokące się w jego ogonie, podjęły nową ofensywę przeciw... krematorjom Zdawałoby się, rzecz zupełnie niewinna, nie obrażająca w niczem uczuć wierzących katolików, gdyż krematorjum jest przeznaczone właśnie dla niewierzących. Ale kler już się burzy, już nawołuje do krucjaty przeciw rzeczy jeszcze nieistniejącej.

Jakiś ksiądz wywodzi w „Kurjerze Warszawskim", że jeżeli ktoś przed śmiercią wyraża chęć być spalonyin, a krematorjum niema, to ostatniej woli zmarłego żadna krzywda się nie staje. Ale samo istnienie krematorjum już jest obrazą dla uczuć katolickich. Z tej kiężej „logiki" widać jasno, że kler obawia się o zmniejszenie swych dochodów i stąd cała nienawiść do krematorjów, istniejących wszak w najbardziej katolickich krajach Zachodu.

Teraz oto znowu pisma ogłaszają odczyt zbiorowy p. t. demagogicznym tytułem „Po usuwaniu krzyża — krematorjum". W odczycie mają wziąć udział posłowie, jak p. Stroński, księża i in. Można sobie wyobrazić, jaki będzie poziom intelektualny i moralny tego odczytu.

Gdzież żyjemy? W Europie? Geograficznie — tak, ale kulturalnie —chyba w Afryce środkowej...

POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA W POZNANIU A DROŻYZNA

MEMORJAŁ POZNAŃSKICH URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH I SAMORZĄDOWYCH.

Urzędnicy państwowi i samorządowi w Poznaniu wystosowali do prezesa Rady ministrów **memorjał w sprawie specjalnego dodatku drożyźnianego** na czas trwania w Poznaniu Powszechnej Wystawy Krajowej.

Memorjał ów stwierdza, że według prowizorycznych obliczeń Wystawę krajową w Poznaniu odwiedzać będzie dziennie od **25 do 30 tysięcy gości,** czyli przeszło **10 proc. ilości stałych mieszkańców Poznania.**

Jest niewątpliwem, że w tych warunkach normalna wytwórczość gospodarcza Poznania i najbliższych okolic nie będzie w stanie zaspokoić potrzeb całej miejscowej ludności, **co spowoduje poważną zwyżkę cen na artykuły pierwszej potrzeby.**

Przekonanie, że podczas P. W. K. zapanuje w Poznaniu drożyzna artykułów spożywczych, jest powszechnie i **całkowicie uzasadnione;** przekonania tego nie zdołają stłumić żadne fachowe konferencje ani wydawane uspokajające komunikaty.

W tym stanie rzeczy urzędnicy państwowi i samorządowi w Poznaniu zwracają się do prezesa Rady ministrów z prośbą **o przyznanie specjalnego dodatku do uposażenia w okresie trwania Powsz. Wystawy Krajowej**

Dodatek taki — zdaniem memorjału — winien wynieść **40 proc. miesięcznie** w czasie Wystawy, przed Wystawą zaś (dwa miesiące) i po Wystawie (3 miesiące) **po 20 proc. dotychczasowego uposażenia.**

Czynniki rządowe powinny niewątpliwie zbadać ów memorjał i przedsięwziąć odpowiednie środki, by Powsz. Wystawa Krajowa w Poznaniu, **która winna powiększyć dobrobyt tego miasta, nie odbiła się ujemnie na warunkach życiowych** licznych rzesz urzędniczych Poznania.

BIBLJOTEKA PISARZY ŻYDOWSKICH PO POLSKU

Wydawnictwo „Safrus", mające na celu zaznajomienie ogółu czytującego z utworami pisarzy żydowskich i hebrajskich w przekładach na język polski, wznowiło swą działalność. „Safrus" przystąpił do dalszego wydawania pod redakcją Samuela Wołkowicza „Bibljoteki Pisarzy Żydowskich", która zawierać będzie w doskonałych tłumaczeniach utwory najwybitniejszych poetów i pisarzy żydowskich.

Fakt powstania wydawnictwa tego rodzaju, którego brak odczuwano u nas od dość dawna, przyjęty będzie przez ogół, a zwłaszcza przez ludzi interesujących się życiem i dorobkiem literackim narodu żydowskiego z prawdziwem zainteresowaniem i zadowoleniem.

Nakładem wydawnictwa „Safrus" ukazały się w swoim czasie „Notatki Komiwojażera" — wielkiego satyryka żydowskiego, Szalom Alejchema, „Motke Ganew" — Szaloma Asza w przekładzie J. Appenszlaka i „Księga Zbiorowa", zawierająca utwory całego szeregu pisarzy żydowskich, w tłumaczeniu Saula Wagmana.

Obecnie ukazała się niezmiernie interesująca powieść autora „Lasów Polskich" — Józefa Opatoszu: „Romans Koniokrada", w najbliższym zaś czasie ukaże się tom „Opowieści chasydzkich i ludowych" nieśmiertelnego I. L. Pereca, autora misterjum „W Nocy na starym rynku" w przekładzie Samuela Wołkowicza.

CZYŻBY PROBA NOWEGO NAPADU?

Komunikują nam, iż onegdaj około godz. 11 wiecz. pod bramą domu przy ul. Żelaznej, w którym zamieszkuje tow. Stanisław Niemyski, red. „Chłopskiej Prawdy" zgromadziło się kilkudziesięciu ludzi, z których niektórzy wyrażali niedwuznaczne zamiary wtargnięcia do mieszkania tow. Niemyskiego.

Wobec zasięgnięcia informacji, iż tow. Niemyski jeszcze nie powrócił, rozstawione zostały koło domu warty, czatujące do późnej godziny w nocy.

Tow. Niemyski był jednym z napadniętych przez pałkarzy Jaworowskiego na ul. Chłodnej.

Czyżby próbowano nowego napadu?

5-ZŁOTOWE MONETY SREBNE

Zgodnie z nową ustawą stabilizacyjną 5-złotowe monety srebrne, będą wypuszczone w obieg w ilości 28 miljonów sztuk. Dotychczas Mennica Państwowa wybiła 5-złotówek około miljona sztuk.

GŁOD W ROSJI

Przed kilku dniami **Rykow,** następca Lenina, wygłosił w Leningradzie odczyt na temat sytuacji wewnętrznej. Stwierdził on, że zbiory tegoroczne przyniosły o **3 ½ miljona ton** mniej, niż w r. ub. Prawie wszyscy włościanie spłacili już podatki i nie można od nich więcej wydobyć. Nadomiar złego daje się odczuwać dotkliwy brak wyrobów przemysłowych, potrzebnych włościanom, a mogących służyć, jako przedmiot wymiany na zboże.

W porównaniu z r. 1913 zbiory były w r. b. o 10 proc. mniejsze W okolicach dolnej Wołgi i na północy Kaukazu zbiory są o **70 proc. — 80 proc.** niższe, niż przed wojną, ludność zaś wzrosła przez ten czas o 4 proc.

Dalej Rykow oświadczył, że nie widzi niebezpieczeństwa „kułackiego", albowiem kułaków (zamożnych włościan) jest w Rosji tylko 2,1 proc. Ale wzmożone ataki na kułaków i na kapitał prywatny w związku z pogorszeniem się sytuacji gospodarczej i wzrostem bezrobocia, wzmocniły element kontrrewolucyjny.

Rykow zapewnił, że władze zrobią wszystko, co w ich mocy, by złagodzić klęskę okolic, nawiedzonych nieurodzajem i zaopatrzyć w zboże ubogich włościan (w samej gub. Leningradzkiej 40 proc. włościan będzie zmuszonych zakupić chleb już zimy bieżącej), ale dodał, że możliwości są ograniczone.

Rykow przyznał, że w związku z katastrofą nieurodzaju, w partji komunistycznej powstają prądy opozycyjne o charakterze prawicowym

OTWARCIE PRZEDSZKOLA IM. TOWARZYSZA TOMASZA ARCISZEWSKIEGO

Jutro, w niedzielę, o godzinie 1 p. p., w Pustelniku 2 odbędzie się uroczyste otwarcie przedszkola **im. tow. Tomasza Arciszewskiego.**

Zarząd Odziału Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci w Markach uprzejmie prosi Towarzyszów o gremjalne wzięcie udziału w powyższej uroczystości.

Wyjazd z Warszawy z dworca kolejki Mareckiej (Stalowa) o godz. 12 w południe.

ROZBUDOWA PRZEDMIEŚĆ WEDŁUG PLANÓW MAGISTRATU

Zarząd miasta opracowuje obecnie program rozszerzenia i sfinansowania inwestycji miejskich w zakresie kanalizacji i wodociągów. Inwestycje obejmą tereny właściwej Warszawy, której granice niejednokrotnie wykraczać mają poza obecne. Ponieważ wykonanie tego programu przeciągnie się na kilka lat, gmina m. st. Warszawy pobierać będzie od właścicieli budujących się na placach, niezaopatrzonych w inwestycje, deklaracje, że nie będą oni rościli pretensji do miasta z tytułu opóźnienia w doprowadzeniu inwestycji do ich budowli. Budowle, wznoszone na placach, położonych poza określonemi granicami, nie będą wogóle zaopatrzone w wodociągi i kanalizację. Co się tyczy pozostałych inwestycji, jak: gaz, światło, tramwaje, bruki uliczne i chodniki, doprowadzane one będą na tych samych warunkach, jak obecnie, w miarę rozwoju budowlanego dzielnicy.

ROBOTNICY PRACUJĄCY W JEDNEJ FIRMIE PO 50 LAT

Min. Przem. i Handlu poleciło wszystkim wojewodom przedłożyć spisy robotników, którzy pracują conajmniej 25 lat bez przerwy w jednej instytucji. W fabrykach warszawskich jest cały szereg robotników, którzy pracują po kilkadziesiąt lat bez przerwy. Na czele ich kroczy **Stanisław Kamiński,** ur. w r. 1850, zatrudniony w fabryce Frageta od r. 1872 t. j. w ciągu 56 lat. W tej samej fabryce pracuje od 50 lat **Walery Wysocki,** ur. w r. 1857 **Władysław Kaczmarski,** ur. w r. 1858, pracuje bez przerwy 51 lat w fabryce Borman i Szwede, poczynając od 1877 roku. Wymienić należy również 2 robotników fabryki Norblin, Buch i Werner, **Józefa Rogalskiego,** ur. w r. 1859, pracującego od 1875 r., a więc w ciągu 53 lat i **Jana Teuricha,** ur. w r. 1856, zatrudnionego od 1878 r., t. j. w ciągu 50 lat.

PODKOMISJE TURYSTYCZNE PRZY MINISTERJACH

Przy ministerjach: Skarbu, Przemysłu i Handlu, Robót Publicznych i Komunikacji utworzone zostały: podkomisje dla spraw turystyki. Przewodniczący komisji finansowej w Min. Skarbu jest dyr. Starzyński, w Min. Rob. Publ. — podkomisji propagandy p. dyr. Orłowicz, w Min. Komunikacji — podkomisji komunikacyjnej p. Frank i w Min. Przemysłu i Handlu — podkomisji hotelarskiej p. dyr. Kożuchowski. Specjalna komisja dla spraw turystyki utworzona została przy Państwowym Instytucie Wychowania Fizycznego pod kierownictwem pułk. Ulrycha. (PID.).

DODATEK GOSPODARCZY

POLITYKA KAPITAŁU A KONSUMCJA

Mniej lub więcej rabunkowy charakter polityki kapitału w danym kraju zależy — między innemi — od stopnia nasycenia kapitałem gospodarstwa społecznego tego kraju. Im mniejszy jest ten stopień, im kraj jest uboższy, tem bardziej rabunkową jest ta polityka. Kapitał zagraniczny, wyzyskując silne zapotrzebowanie kapitałowe kraju, dyktuje mu wyjątkowo ciężkie warunki, o czem świadczą warunki pożyczek zagranicznych uboższych państw. Kapitał krajowy w imię hasła wzmożenia kapitalizacji robi z siebie fetysza, dla którego wszelkie ofiary kraj ponosić winien. Ten stan rzeczy jest normalnym przejawem działającego jeszcze w całej pełni (po za działalnością kredytową państwa, samorządu i kooperatyw) na rynku pieniężnym prawa popytu i podaży oraz nieograniczonej niczem żądzy zysku.

Kapitał musi wyzyskiwać konjunkturę, ba, może nawet sztucznie stwarzać jaknajkorzystniejszą dla siebie atmosferę psychiczną, w której pojęcie lichwy pieniężnej rozpuszcza się bez śladu w panice kredytowej, w której trzeba darowywać zaległości podatkowe, patrzeć przez palce na nadużycia podatkowe i niedozwolone praktyki finansowe, wyprzedawać za pół darmo swój majątek i t. p., atmosferę, w której nie wolno przeprowadzać ankiet gospodarczych, żądać samorządu gospodarczego i t. d. i t. d., bo kapitał się obrazi i pewnego dnia sobie pójdzie.

Ta polityka, usiłująca zastraszaniem „udoskonalić" — nieraz bardzo wybitnie — prawo podaży i popytu i świadcząca o niewątpliwych zdolnościach spekulacyjnych naszego rodzimego kapitału, staje się niebezpieczna dla gospodarstwa społecznego, bo niszcząca podwaliny wszelkiej produkcji — siłę nabywczą ludności — z chwilą, gdy jej się uda wywołać w społeczeństwie przeświadczenie o „konieczności dziejowej" lichwy pieniężnej, i w ten sposób sparaliżować instynkt obronnej walki. A stwierdzić należy, że w Polsce jej się to udało.

Według listopadowego sprawozdania Banku Gosp. Krajowego stopa procentowa dla pierwszorzędnego materjału wekslowego w Łodzi wynosi — w stosunku rocznym — 24 proc., dla średniego 30 proc., w Krakowie 20—3 proc., w Drohobyczu i Przemyślu—36 proc.! t.p., pomimo, że ogromna część zapotrzebowania kredytowego kraju jest pokrywana przez banki państwowe, pomimo, że stopa procentowa kredytu państwowego wynosi 8 proc., pomimo, że w innych dziedzinach, w których państwo ma znacznie mniejszy udział, wzgl. nie ma go wcale, udało się już w dużym stopniu zapobiec wybrykom lichwiarskim.

Według ankiety Głównego Urzędu Statystycznego różnica stopy procentowej, pobieranej i płaconej pomiędzy otwartemi kredytami a wkładkami czekowemi, wynosiła przeciętnie, w końcu czerwca b. r., 5—6 punktów, pomiędzy pożyczkami a wkładami terminowemi — 4 — 5, pomiędzy dyskontem weksli, które mogą być redyskontowane w aBnku Polskim, a wkładami z terminem do 3 miesięcy — 4, podczas gdy zagranicą różnice te wynoszą 1—3 punkty.

Według ogłoszonych rachunków strat i zysków przeważna część banków dała w 1927 dywidendę blisko 10-procentową, a zdarzały się nawet 20 proc. i 40-procentowe dywidendy, choć — jak to codziennie słyszymy — kapitałowi „tak strasznie źle się dzieje w Polsce, że tylko patrjotyzm go tu trzyma".

Ale ,jak wiemy — wprawdzie skądinąd, bo ze sprawozdań Komisji Ankietowej — nauczył się on już ściągać przymusową daninę inwestycyjną z konsumenta zapomocą wliczania wydatków inwestycyjnych do różnych pokładaniu i fuzjonowaniu przedsiębiorstw memu sobie (właściciel—swemu przedsiębiorstwu) na bardzo wysokie procenty, „odpowiednio" (do 20 tysięcy miesięcznie w 1926 r.), wynagradzać swe zarządy i nader liczne rady, pokrywać ciągle jeszcze „straty na walutach", wysoko opłacać „uzyskanie pożyczek", odbijać sobie nieraz z wielokrotnym zyskiem najmniejsze podniesienie płac roboczych (ostatnio węgiel); nauczył się robić dobre interesy na zakładaniu, fuzjonowaniu przedsiębiorstw lub powoływaniu do życia syndykatów sprzedaży i branżowych banków, „wywłaszczać się" po 3—4 tysiące za hektar, uzyskiwać za łokieć kwadratowy w Warszawie 10—15 dolarów (w dobrze położonych okolicach), a żądać nawet 400 dol. (takie fantastyczne żądanie notowano ostatnio w okolicy Dworca Głównego), doprowadzać do wybitnego przerostu pośrednictwa (w Polsce na 100 osób zawodowo czynnych w przemyśle przypada 41 osób zawodowo czynnych w handlu, podczas gdy w Niemczech — 28, Finlandji — 26, w Czechosłowacji — 16. „Zagadnienia gospodarcze Polski" str. 56, artykuł Jastrzębskiego) i t. d. i t. d., słowem nauczył się tuczyć się, narzekając i wykazując „straty" bilansowe.

Oto kilka przykładów polityki kapitału w Polsce.

Dokąd doprowadzi ta rabunkowa polityka? Co da w następstwie dalsze tolerowanie prowadzonej w ten sposób akumulacji kapitału? Czy istotnie wytworzy kapitał? Broń Boże! Wywoła conajwyżej podniesienie cen, jeszcze większe trudności zbytu, zahamowanie produkcji a w końcu ostry kryzys gospodarczy a tem samem zanik wszelkiej akumulacji. Wszak jedną z głównych przyczyn obecnych trudności finansowych jest zmniejszenie zdolności konsumcyjnej szerokich warstw! To wywołało kredytowanie konsumcji i wobec niedostatecznych zasobów obrotowych — wzmożenie ogólnego zapotrzebowania kredytowego. A przecież uzasadnionem wydaje się przypuszczenie, że obserwowany dziś spadek konsumcji postępować będzie w dalszym ciągu, zwłaszcza, jeżeli zastrzyki pożyczkowo - inwestycyjne przestaną działać. Zwiększenie się bowiem siły nabywczej ludności wiejskiej nie wydaję się — w najbliższym przynajmniej czasie — prawdopodobnem.

A tak możliwa w Polsce asekuracja na złą konjunkturę rolniczą w postaci dużej konsumcji miejskiej — wskutek polityki głodowych płac mas robotniczych i pracowniczych miejskich — nie istnieją. Jakąż więc będzie siła nabywcza robotnika, nie zarabiającego nawet na swe minimum egzystencjalne, niedojadającego urzędnika lub rolnika wyprzedającego za bezcen wskutek braku paszy swój inwentarz, wzgl. spłacającego olbrzymie raty za dokupiony po 3 — 4 tysiące hektar ziemi? Przecież obciążenie są przymusową daniną na rzecz prywatnego kapitału, tą rabunkową jego polityką, kilka przykładów której podaliśmy wyżej, jeszcze bardziej wzrośnie, o ile natychmiast nie będą podjęte kroki do jej zahamowania.

Polityka ta staje się coraz groźniejszą dladla rozwoju gospodarczego kraju. Kontrola publiczna nad produkcją i wymianą, kontrola nad ich finansowaniem, bankowością, akumulacją, jej źródłami i sposobem i t. p. staje się już zagadnieniem nie jutra a bieżącego dnia. **H. K.**

W JAKIM KIERUNKU WINNA IŚĆ NOWELIZACJA DEKRETU O POŻYCZCE ZAGRANICZNEJ I PLANIE STABILIZACYJNYM?

Przeciw dekretowi temu podniosłem trzy główne zarzuty:

1) że kwota 80 miljonów, uzyskana z prawnej dewaluacji złotego, winna być zarachowana na rachunek Skarbu Państwa, a nie na rachunek funduszu zapasowego Banku Polskiego;

2) że pożyczka stabilizacyjna potrzebna była Bankowi dla utrzymania stałości banknotu, a nie Skarbowi Państwa, oraz że Skarb z pożyczki korzysta tylko częściowo, a mimo to obsługa pożyczki w całości obciąża Skarb państwa;

3) że Rząd niepotrzebnie przyjął na siebie obowiązek szkodliwy dla gospodarstwa krajowego, a mianowicie obowiązek nieudzielania pożyczek z nadwyżek budżetowych bankom państwowym, samorządom terytorjalnym, gospodarczym, przedsiębiorstwom państwowym, a natomiast przyjął obowiązek lokowania tych nadwyżek bezprocentowo w Banku Polskim.

Zarządzenia, omówione w dwuch punktach pierwszych przyczyniły się tylko do *zysku spekulacyjnego* dla akcjonarjuszy Banku Polskiego, a są nimi wielcy kapitaliści, bo sfery urzędnicze, wojskowe i inni średnio zamożni właściciele akcji już dawno się tych akcji pozbyli po niskiej cenie. Nie przeczę, że t. zw. „Pożyczka stabilizacyjna" dostarczając funduszów Bankowi Polskiemu, przyczyniła się i przyczynia do stabilizacji banknotu.

Stoję jednak na stanowisku, którego słuszność chyba nie ulega żadnemu zakwestjonowaniu, że, jeżeli się przywilej emisyjny wydzierżawia prywatnym kapitalistom, to rzeczą jest tych ostatnich mieć, względnie postarać się o fundusze, potrzebne dla stabilizacji banknotu, tem bardziej w niniejszym wypadku, gdzie w planie stabilizacyjnym jest wyraźnie podkreślone, że Bank Polski jest prywatną spółką akcyjną, zupełnie niezależną od Rządu. *Mimo to nie występuję przeciw temu, że rząd postarał się w drodze pożyczki o te fundusze.* Nie występuję przeciw temu, że fundusze te *pozostają w Banku Polskim. Rozchodzi mi się tylko o sprawiedliwy rozdział ciężarów między Skarbem, a Bankiem Polskim,* w szczególności by obsługa tej pożyczki obciążała Skarb tylko o tyle, o ile tenże dla siebie korzystał lub korzystać zechce z pożyczki.

Nawet kwotę 80 miljonów, należną Skarbowi Państwa, pozostawiłbym w Banku Polskim, tylko w inny sposób zużytkowaną. *Zasadą nowelizacji będzie tedy wprowadzić takie zmiany, by stabilizacja banknotu nie ucierpiała, a Skarb państwa nie poniósł szkody.*

Propozycja moja idzie tedy w tym kierunku, by kwota 80 miljonów *została obrócona na nową emisję akcji na rzecz Skarbu państwa.*—Ponieważ przed wprowadzeniem kwoty 80 miljonów do funduszu zapasowego była w nim kwota około 3 miljonów, to książkowa, czyli bilansowa wartość akcji będzie wynosiła około 103 miljony złotych.—*Taka cena winna być przyjęta dla nowej emisji akcji na rzecz Skarbu.* Co do pożyczki stabilizacyjnej, to część, przypadająca na Bank Polski, a którą Skarb spłaca Amerykanom, powinna być *kontowana* w Banku Polskim, jako *pretensja Skarbu w pełnowartościowej walucie obcej czyli w złocie.* Pretensja ta ma obciążać *majątek* Banku Polskiego, a to po kursie 103 tak, jak opiewa umowa z bankierami amerykańskimi. *Oprocentowanie* tej części pożyczki winien Bank Polski zwracać Skarbowi z dochodów Banku. Przyjmuję, że Bank Polski nie byłby w stanie z dochodów opłacić amortyzacji tej części pożyczki, której Skarb dla siebie zużytkować nie chce. To też tę amortyzację, *jednakowoż na rachunek Banku Polskiego z obowiązkiem zwrotu przy likwidacji Banku, wziąłby na siebie Skarb państwa;* na *oprocentowanie* wszelkie pożyczki, jak już wspomniałem, musi dostarczyć funduszów *Bank Polski z rocznego zysku.* — To jest kwestja *wewnętrzna* między *Bankiem Polskim, a Skarbem Państwa. Sposób załatwienia, proponowany przeze mnie, nie osłabia ani stabilizacji banknotu, ani też nie osłabia w niczem bezpieczeństwa dla spłaty i oprocentowania pożyczki na rzecz amerykanów.*

Konieczność usunięcia postanowienia, sformułowanego w punkcie trzecim umotywowałem dostatecznie w artykule swoim, omawiającym krytycznie w mowie będący dekret.

Postanowienie to jest *stabilizacją dyktatury wielkiego kapitału nad Sejmem i nad Rządem.* W artykule niniejszym starałem się wykazać, że zmiana dekretu może być przeprowadzoną z nadzwyczajną korzyścią dla Skarbu Państwa a bez najmniejszego uszczerbku czy to dla stałości banknotu, czy też dla pretensji bankierów amerykańskich, wynikających ze zaciągniętej pożyczki stabilizacyjnej. Jedyny skutek będzie ten, że *akcjonarjusze stracą zysk spekulacyjny,* a to będzie rzeczą sprawiedliwą i winno się spotkać tylko z uznaniem ze strony tak kraju jak i zagranicy.

Dr. Daniel Gross.

O MELJORACJĘ I ZAGOSPODAROWANIE POLESIA

O zmeljorowaniu Polesia mówi się u nas od kilku lat. Sprawa ta weszła już na tory realne z chwilą utworzenia Biura Meljoracji Polesia w Brześciu nad Bugiem pod kierownictwem inż. J. Pruchnika. Biuro to korzysta coprawda z subsydjów rządowych, dochodzących do półtora miljona złotych rocznie, ale suma ta jest bardzo nieznaczna wobec kosztorysu meljoracji, wynoszącego około 450 miljonów. Do tak wielkiej imprezy należałoby, oczywiście wciągnąć i kapitał zagraniczny, gdyż kapitaliści polscy nie wykazują najmniejszego zainteresowania, same zaś subsydja rządowe nie wystarczą.

Z ogólnego obszaru Polesia (4.228.630 hektarów) około 2 miljony hektarów stanowią zabagnione nieużytki, które po odpowiedniej meljoracji stanowiłyby znakomite tereny dla gospodarki rolnej i rolniczo-hodowlanej.

Sarneńska stacja doświadczalna, badająca wartość gleby Polesia, dowodzi, że korzyści z meljoracji Polesia zamortyzowałyby cały kapitał w ciągu jednego roku!

Zresztą korzyści przedstawiają się bardzo poważnie, nietylko pod względem finansowym. Gęstość zaludnienia Polesia wynosi zaledwie 18 mieszkańców na 1 kilometr kwadratowy, są nawet powiaty, gdzie zaludnienie wynosi tylko 8 — 9 głów na kilometr kwadratowy. Gospodarstwa tamtejsze są w większości teoretycznie pełnorolne, jednak bagnisty grunt nie wydaje, rzecz jasna, plonu. Po zmeljorowaniu tych obszarów i po upełnorolnieniu wszystkich miejscowych małorolnych i bezrolnych, pozostanie jeszcze około 1.500.000 hektarów, które możnaby użyć dla realizacji reformy rolnej. Poza szykanami obszarników i słabości naszego Ministerjum Rolnictwa, reforma rolna, natrafia na przeszkodę pozornie nieprzezwyciężoną. Oto dla zaspokojenia potrzeb ziemi, 2 milj. rodzin włościańskich z woj. centr. (800.000 bezrolnych pracowników, 800.000 małorolnych poniżej $2_{1/2}$ hektarów, reszta zaś małorolnych 2½ — 5 hektarów) potrzeba 9.700.000 hektarów ziemi. Tymczasem wszystkie województwa centralne posiadają łącznie tylko 1.600.000 hektarów ziemi, które częściowo zaledwie zaspokajają potrzeby małorolnych i bezrolnych. Jeśli przybędzie jeszcze 1.500.000 hektarów na Polesiu, to teren ten stanie się poważnem polem dla ekspansji naszych wsi przeludnionych i pozwoli na uzdrowienie bodaj częściowe naszego gospodarstwa wiejskiego.

Następnie sprawą nader ważną jest możność zatrudnienia większej liczby bezrobotnych przy wykonywaniu projektowanej meljoracji, która wpłynie znakomicie na zwiększenie produkcji rolnej. Wreszcie względy strategiczne i handlowe (uzyskanie nowych i tanich dróg transportowych dla surowców ze Wschodu) przemawia za koniecznością podjęcia powyższej pracy przez skoordynowanie wysiłków Rządu, samorządów, instytucyj finansowych i organizacyj, zainteresowanych w zniwelowaniu Polesia.

Na konferencji w sprawie meljoracji Polesia rozpatrywano głównie dwa projekty.

Pierwszy referat inż. **Tillingera** przewiduje meljorację Polesia łącznie z regulacją Prypeci. Referat ten uwzględnia dwie możliwości: a) meljorację całego Polesia, która wobec konieczności regulacji Prypeci wymagałaby porozumienia z Sowietami, interesującemi się od dłuższego czasu powyższą sprawą, b) pracę nad meljoracją wyłącznie w granicach Polski. W tym drugim wypadku węzeł piński nie byłby objęty meljoracją ze względu na swoje niskie położenie. Projekt ten jest popierany przez Ministerjum Robót Publicznych.

Drugi projekt przedstawiony przez inż. **Radzikowskiego,** nie kolidujący zresztą z poprzednim, przewiduje osuszenie Polesia narazie bez regulacji Prypeci; meljoracja odbywałaby się tylko częściowo. Projekt inż. Radzikowskiego ma tę zaletę, że jest łatwiejszy do zrealizowania w stosunkowo krótkim czasie.

Jeśli idzie o wzory praktyczne, to należy wziąć pod uwagę, że prace meljoracyjne już oddawna rozpoczęto, chociaż w wąskich granicach. Dotąd zmeljorowano nadleśnictwo Wiadutupickie w powiecie Kossowskim, obejmujące 60 tys. hektarów, oraz częściowo Łachwę (majątek państwowy) — około 80 tys. hektarów.

Jak widzimy z refaratów i z powyżej przytoczonych danych olbrzymia impreza, mająca doniosłe znaczenie dla rozwoju całego naszego gospodarstwa państwowego wymaga znacznego zwiększenia subsydjów i kredytów rządowych, a bez pomocy kapitałów zagranicznych będzie realizowana w tempie nader powolnem.

H. O.

GOSPODARSTWO SWIATOWE

UDZIAŁ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W PRODUKCJI

Jak wykazał niemiecki spis ludności z r. 1925, udział pracowników umysłowych w produkcji, w stosunku do robotników od czasu ostatniego spisu bardzo wzrósł. Na jednego **pracownika biurowego** przypadało w roku

	1907	1925
w chemicznym przemyśle	8	4 rob.
budowie maszyn	18	8 „
górnictwie	69	32 „

Na jednego **technika werkmistrza** przypadało:

	1907	1925	1907	1925
w przemyśle chemicznym	28	16	26	22
budowie maszyn	21	16	38	28
górnictwie	183	72	31	33
w przemyśle tekstylnym	348	112	30	29

Ten kolosalny wzrost względny udziału pracowników umysłowych wszelkich kategorji pozostaje w związku z racjonalizacją, która powoduje, iż w zakładzie zatrudnia się coraz więcej inżynierów, mechaników a coraz mniej robotników.

Płace i konjunktura w Ameryce.

Pod tym tytułem ogłasza statystyk amerykańskiego związku robotniczego American Federation of Labor, Kuczyński, dane odnoszące się do rozwoju płac robotniczych w stosunku do rozwoju konjunktury .Przedstawiają się one w następujący sposób:

Rok	Przeciętny roczny dochód robotnika fabrycznego w dolarach
1899	426,15
1904	477,37
1909	518,07
1914	579,62
1919	1157,98
1920	1391,07
1922	1146,98
1923	1254,17
1927	1301,30

Następna tabela przedstawia nam rozwój cen towarów i indeks płac realnych.

Rok	Indeks cen towarów	Indeks realnych płac
1899	100,	100
1904	111,6	100,4
1909	131,9	92,2
1914	150,7	90,3
1919	272,5	99,7
1920	311,6	104,8
1922	243,5	110,5
1923	249,3	118,1
1927	250,7	121,8

Widzimy więc, że indeks realnych płac znalazł o blizko 10% w latach 1904 — 1914, a zatem w okresie technicznego odnowienia amerykańskiego aparatu produkcyjnego i wzmożonej w związku z tem inwestycji. Natomiast w okresie 1919 — 22 kiedy dokonuje się racjonalizacja w sensie nowoczesnym, amerykańskim, płace wzrastają o 10%. **arba.**

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New-York notowano 8.90, Bank Polski płacił za dolary 8.86 i ¼, za dewizy 8.88. Tranzakcje kablem New-York przeprowadzano na 891.90 za 100 dolarów. Dewizy europejskie naogół bez zmiany. Za Gdańsk płacono prywatnie 172.97, za Berlin 212.57. Na rynku prywatnym dolary 8.88½, ruble złote 4.63½, czerwońce sowieckie 1.80 dolarów.

Na rynku akcji panowała początkowa tendencja mocna, w końcu jednak pod wpływem znacznej zniżki Starachowic kursy papierów uległy pewnej depresji. W porównaniu z kursami z 5 grudnia r. b. obniżyły się: Bank Polski z 176.00 na 175.00, Starachowice z 41.00 na 38.50, natomiast podniosły się: Lilpopy z 40.00 na 40.60, Modrzejów z 34.75 na 35.25, Rudzki z 44.00 na 44.50. W dziale listów zastawnych zniżce uległy 4½ proc. listy zastawne ziemskie, podniosły się natomiast 8 listy zastawne m. Warszawy. Z papierów państwowych spadła 4 proc. Pożyczka Inwestycyjna z 114.00 na 112.60; podniosła się natomiast 5 proc. Premjowa Pożyczka Dolarowa z 101.50 na 102.00. W popołudniowych obrotach pozagiełdowych notowano: Bank Polski 175.00, Starachowice 39.00, Modrzejów 35.00, Lilpopy 40.50, Rudzki 44.50, Cukier 50.50.

KTO BYŁ SPRAWCĄ STRZAŁOW W PARKU BELWEDERSKIM

Sprawa tajemniczych strzałów w parku belwederskim, których ofiarą padł żandarm Koryzma jest nadal przedmiotem drobiazgowego dochodzenia.

Akta sprawy przekazano sędziemu do spraw szczególnej wagi przy Sądzie Okręgowym w Warszawie p. Jerzemu Luksemburgowi.

KOSOWSKI TWIEDZI ŻE JEST NIEWINNY.

Aresztowany w pobliżu miejsca zbrodni **Kosowski,** przebywa w areszcie śledczym i nadal twierdzi, że jest niewinny. Między **Kosowskim** a zabitym nie było nigdy żadnych zatargów. Wyłączone jest tu również romantyczne tło sprawy.

WYNIKI SEKCJI ZWŁOK.

Sekcja zwłok zabitego dostarczyła faktów nieprzemawiających za winą Kosowskiego. Kule wydobyte z ciała Koryzmy **są odmiennego kalibru, niż kule** którymi ładowany był rewolwer typu „Smith-Wesson", znaleziony przy Kosowskim. Przytem żandarm Koryzma zabity został kulami **o stalowych płaszczach,** podczas gdy kule rewolweru Kosowskiego są ołowiane.

WARUNKI W JAKICH DOKONANO ZBRODNI

Trudno przypuszczać, by Kosowski chcąc załatwić ewentualne porachunki osobiste z **Koryzmą** wybrał moment, w którym żandarm pełnił służbę w parku belwederskim. W nocy czujność w okolicach Belwederu jest szczególnie wzmożoną, Belwederu strzegą liczne warty, przytem Koryzma był na służbie uzbrojony w karabin i rewolwer. W tych warunkach opór ze strony Koryzmy lub szybkie ujęcie sprawcy zbrodni nie trudno było przewidzieć, a wszak Kosowski jest inteligentnym człowiekiem.

ŚLADY STÓP.

Po dokonaniu gipsowych odlewów śladów stóp, jakie zauważono w pobliżu miejsca zbrodni, zdaje się już obecnie nie ulegać wątpliwości, że ślady te nie są śladami stóp **Kosowskiego.**

KORYZMA·CHCIAŁ SI ĘBRONIĆ.

Przy badaniu karabinu zabitego żandarma Koryzmy okazało się, że w lufie karabinu była kula. Ponieważ według regulaminu służby nie wolno pełnić warty tego typu z karabinem załadowanym w lufę, wskazuje to, że Koryzma w ostatniej chwili usiłował się bronić przed napastnikiem.

SZKODLIWA TAJEMNICZOŚĆ WŁADZ

Władze prowadzące śledztwo otaczają jego szczegóły najściślejszą tajemnicą. Owa tajemniczość władz staje się powodem niezmiernej ilości plotek, których powstawanie nie leży bynajmniej w interesie publicznym.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Konferencja Delegatów Oddziałów Związku Z. C. G. Zagłębia Dąbrowskiego

DĄBROWA GÓRNICZA.

W niedzielę, dnia 2 grudnia b. r odbyła się w Dąbrowie Górniczej konferencja delegatów oddziałów Związku Centralnego Górników Zagłębia Dąbrowskiego.

Referaty o: **„Celach i zadaniach klasowych Związków Zawodowych"** i o: **„Ubezpieczeniach Sosjalnych w Polsce"** wygłosił tow. sekretarz J. **Bielnik.**

W dyskusji przemawiali tow. tow. prezes **Kozubek, Wolicki, Bobiarz, Janik, Moroziec, Anzorge, Kłusek,, Bereza, Musiał, Mysior** i **Kurek.**

Uchwalono następujące rezolucje, które w skróceniu podajemy:

Rezolucja organizacyjna:

Konferencja Okręgowa C Z. G. Zagłębia Dąbrowskiego stwierdza, że kapitaliści, celem coraz większego wyzysku klasy robotniczej, stosują tak zwaną „racjonalizację pracy". która nie polega na zmechanizowanym procesie produkcji, lecz jedynie na wysiłku mięśni klasy robotniczej, odbija się na jej zdrowiu i robi z robotników automaty pracy.

Przemysłowcy, aby móc z całą bezwzględnością i skutecznie prowadzić walkę z klasą robotniczą i z konsumentami, zakładają potężne trusty i syndykaty, za pomocą których niszczą i wypaczają ustawodawstwo robotnicze, potęgują wyzysk, wywołują kryzysy gospodarcze i uniemożliwiają klasie robotniczej wpływ na bieg całości życia gospodarczego.

Aby klasa robotnicza mogła podjąć skuteczną walkę ze szkodliwemi metodami produkcji kapitalistycznej, **musi spotęgować wysiłek swój w kierunku wychowania klasowego mas pracujących, oraz stworzyć silną, jednolitą i na zdrowych podstawach opartą organizację zawodową, a to przez: tworzenie we wszystkich oddziałach wydziałów agitacyjnych; odbywanie systematycznych zebrań: odbywanie systematycznych wykładów w Okręgu; przez karność organizacyjną i poszanowanie uchwał ciał kierowniczych Związku.**

Rezolucja potępiająca rozłamowców: Konferencja stwierdza, że od dłuższego czasu różne grupy ludzi w zbrodniczy sposób usiłuje rozbić klasowy ruch zawodowy w Polsce. Grupy te działają pod osłoną i przy poparciu Rządu. Klasa robotnicza widzi w działalności tej przejaw rosnącego faszyzmu w Polsce.

Konferencja stwierdza, że klasa robotnicza znajdzie dość siły, aby jakiemikolwiek środkami odeprzeć nowy zamach na jej solidarność, jedność i czystość klasowego ruchu zawodowego.

Konferencja, wyrażając pełne zaufanie Centralnej Komisji Związków Zawodowych, stwierdza, że tylko karnością i posłuchem w szeregach organizacyjnych zdolną będzie do prowadzenia skutecznej walki z kapitalizmem.

Konferencja wyraża uznanie Centralnej Komisji Zw. Zaw. za jej energiczne i stanowcze postępowanie.

O kredyty na roboty sezonowe

ŁÓDŹ.

W związku z projektowanem przez władze rządowe cofnięciem od dnia 1 stycznia 1929 r. kredytów dla samorządu woj. łódzkiego na zatrudnienie bezrobotnych, wskutek czego około 4 tysięcy robotników sezonowych straciłoby pracę, w okręgowej Komisji Związków zawodowych odbyła się konferencja przedstawicieli Związków zawodowych okręgu łódzkiego, celem omówienia szczegółów akcji zapobiegawczej.

Postanowiono zwrócić się do Min. Pracy z memorjałem żądającym dalszego przyznawania samorządom kredytów na roboty sezonowe.

Podobne kroki interwencyjne podjęte będą również ze strony zainteresowanych Magistratów. (d.).

Socjalistyczny magistrat w walce z drożyzną

ŁÓDŹ.

Miejska Komisja cennikowa obniżyła ceny mięsa wieprzowego i wyrobów wieprzowych o 5 proc.

Jak wiadomo, niedawno magistrat obniżył również cenę mięsa cielęcego i chleba.

Stałą tendencją magistratu socjalistycznego w Łodzi jest ustanawianie możliwie niskich cen na artykuły pierwszej potrzeby (d.).

Z ŻYCIA PARTJI

SPROSTOWANIE.

Na konferencji przedzjazdowej OKR. Białystok, przewodniczyła tow. ADA MARKOWSKA, a nie ADAM MARKOWSKI, jak mylnie wydrukowano.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

KOMUNIKAT

Sekretarjat Egzekutywy Warszawskiej Organizacji komunikuje, iż zamiana starych legitymacyj na nowe odbywa się na wszystkich dzielnicach w godzinach wieczorowych. Towarzysze, którzy już złożyli legitymacje stare do wymiany, mogą odebrać nowe na swych dzielnicach w sekretarjacie. Należy się śpieszyć z odebraniem legitymacyj, aby każdy członek Partji mógł wziąć udział w wyborach do normalnych ciał partyjnych na konferencjach dzielnicowych bądź to na Konferencji Warszawskiej Okręgowej. Terminy konferencyj będą podane w najbliższych dniach.

SEKRETARJAT EGZEKUTYWY WARSZAWSKIEJ ORGANIZACJI P. P. S.

Dnia 9 grudnia o godz. 11 rano uroczyste otwarcie dzielnicy „Ochota" (ulica Przemyska 18), na które zaprasza przedstawicieli dzielnic i Kół fabrycznych

KOMITET DZIELNICOWY P. P. S. OCHOTA.

Dzielnica „Ochota". W poniedziałek, dn. 10 grudnia, o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicowym (ul. Przemysłowa 18) odbędzie się zebranie Komitetu Dzielnicowego.

Koło PPS. fabryki Skoda. W niedzielę dn. 9 grudnia o godz. 11 rano w lokalu Warsz. Wydz. Kob. PPS., Leszno 53, odbędzie się zebranie Koła PPS. fabryki Skoda.

Dzielnica Marymont — Żoliborz. Jutro 9 b. m. o godz. 10 rano, odbędzie się zebranie Komisji Sztandarowej w lokalu własnym przy ul. Mickiewicza 1, kl. schodowa 12.

Koło PPS. Robotników Miejskich. W dniu 11 b. m. we wtorek o godz. 6.30 wieczorem w lokalu, Warecka 7, II piętro, odbędzie się posiedzenie Zarządu Koła, a o g. 7.00 wieczorem ogólne zebranie koła.

EGZEKUTYWA WARSZAWSKIEJ ORGANIZACJI PPS. W środę dnia 12 b. m. o godz. 6.00 wiecz., w lokalu CKW. PPS, Warecka 7, odbędzie się posiedzenie egzekutywy Warszawskiej Organizacji PPS.

Dzielnica Ochota. Dyżury w lokalu dzielnicy, ul. Przemyska 18; w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6.30 — 8.

RUCHZAWODOWY

IV Zjazd Centralnego Związku robotników przemysłu drzewnego odbędzie się w dniach 8 i 9 grudnia w sali Domu górników w Krakowie, przy alei Krasińskiego 16. Porządek dzienny zjazdu obejmuje: 1) zagajenie, 2) wybór prezydjum, 3) powitanie, 4) uchwalenie regulaminu obrad, 5) wybór komisji, 6) sprawozdanie zarządu, 7) sprawozdanie kasowe, 8) sprawozdanie komisji kontrolującej, 9) organizacja i taktyka, 10) wybór władz Związku, 11) wnioski.

„Zarząd Sekcji Młodzieży metalowej przy Zw. Zaw. Rob. Przemysłu Metalowego w Polsce zwołuje na dzień 8 grudnia (sobota) o godz. 1 p. p. **Ogólne Zebranie praktykantów, młodocianych robotników i robotnic.** Na porządku dziennym sprawy następujące:

1) **Referat p. t.: Walka Młodzieży Robotniczej o poprawę bytu i Socjalizm.**

2) **Sprawy organizacyjne.**

Uwaga! O godz. 11 rano, w sobotę, 8 grudnia, **Walne Zebranie Klubu Sportowego** przy Sekcji Młodzieży metalowej".

MŁODZIEŻ

OKRĘGOWA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R. WARSZAWA - PODMIEJSKA.

Zebrania organizacyjne odbędą się:

SOBOTA, 8 grudnia r. b.

Tłuszcz — zebranie organizacyjne — ref. tow. Siwek., wieczorem sekcja dramatyczna koła Powązkowskiego, odegra sztukę p. t.: „Pochód Duchów".

Henryków — zebranie organizacyjne — ref. tow. Obowski.

Mińsk Mazowiecki — zebranie organizacyjne — ref. tow. Midak, próba sekcji dramatycznej.

Demby Wielkie — zebranie organizacyjne — ref. tow. Brzozowski.

Włochy — zebranie organizacyjne — ref. tow. tow.: Brzozowski i Luksemburg.

Pomiechówek — zebranie organizacyjne — ref. tow. Brzozowski i Waltersdorff.

ŚRODA 13 grudnia:

Mińsk Mazowiecki — odczyt tow. Brzozowskiego „O formach ruchu zawodowego w Polsce i zagranicą".

Nowy Dwór — zebranie organizacyjne — ref. tow. Obarski.

Warszawska Organ. Młodz. TUR. Koło im. Leona Misiołka. Dnia 11 b. m. o godz. 7 w. odbędzie się odczyt tow. Krzesławskiego „Dzieje Socjalizmu". Wejście bezpłatne.

Koło Wola im. Montwiłła - Mireckiego. Ogólne zebranie członków w sobotę, dnia 8 b. m. t. j. dziś o godz. 6 popoł., ul. Grzybowska 57.

ATENEUM

(gmach **Z. Z. K. Czerwonego Krzyża 20)**

Dziś i jutro o godz. 8-ej wiecz. powtórzenie doskonałej komedji Katajewa p. t.

„KWADRATURA KOŁA".

W niedzielę, o godz. 5-ej po poł.

Koncert muzyki polskiej.

KRONIKA

STAN POGODY.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym w Polsce: Po przejściu przelotnych deszczów, na zachodzie i w środku kraju przejaśnienia i temperatura w pobliżu 0. (Przeważnie odwilż). Na wschodzie i południu Polski chmurno i mglisto z przymrozkami nocą, a ocieplenie w ciągu dnia, potem deszcze. Umiarkowane na wybrzeżu silniejsze wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

Z Wolnej Wszechnicy. Dnia 8 b. m. o godzinie 12, odbędzie się odczyt doc. S. Zahorskiej p. t.: „Przyszłość sztuki filmowej" z cyklu bezpłatnych wykładów Collegium Publicum — urządzanych przez Wolną Wszechnicę Polską (Śniadeckich 8, parter— wejście główne). Dnia 9 b. m. o godz. 12 odbędzie się odczyt prof. E. St. Rappaporta p. t.: „Najnowsze prądy unifikacyjne w ustawodawstwie karnem" z cyklu bezpłatnych wykładów Collegium Publicum, urządzanych przez Wolną Wszechnicę Polską (Śniadeckich 8, parter, wejście główne).

Koło im. Ludwika Waryńskiego. Dnia 9 b. m. (jutro) o godz. 10.30 przed poł. odbędzie się wycieczka do Muzeum Anatonomicznego, ul. Chałubińskiego. Zbiórka przed wejściem. Oprowadzać będą pp. Akademicy z Koła Medyków. W poniedziałek, dnia 10 b. m. w lokalu Koła, ul. Długa nr. 19, odbędzie się odczyt tow. Obarskiego „O Socjalizmie".

Odczyt o poezji jugosłowiańskiej. Dnia 11 b. m. o godz. 8-mej wieczorem w Słowiańskiem Towarzystwie Sztuki i Kultury (Nowogrodzka 21, I-sze piętro), odbędzie się odczyt p. Dr. Jerzego Pogonowskiego p. t.: „Antologja poezji jugosłowiańskiej".

CO GRAJĄ KINA?

Apollo. Z dymem pożarów.
Colosseum: „Złota Lilja". w małej sali: „Rosja w płomieniach rewolucji".
Casino. „Ostatni rozkaz".
Capitol. „Mój przyjaciel Harry".
Miejski: „W dzielnicy Emigrantów New-Jorku".
Wodewil: „Przygody brygadjera Gerarda".
Palace: „Ten, z którego się śmieją".
Pan: „W wirze Paryża".
Światowid: „Egzotyczna kochanka".
Filharmonja: „Pan Tadeusz".
Stylowy: „Kochankowie".
Uciecha: „Lekarz kobiet".
Słońce: „Nadkobieta".
Quo Vadis. „Trujące usta".

POKWITOWANIA

Na Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci.

Pracownicy „Robotnika" zł. 39.45.

Józef Brodowicz, jako dobrowolna kara za nieetyczny postępek w Kasie Chorych przy ul. Żytniej nr. 40 oddział V-a zł. 10.

W dniu Imienin nieodżałowanej żony i siostry Walerci F. Szklarek zł. 20.

Faszczewscy zł. 10.

Dla strajkujących robotników w Gdyni.

Świat Aleksander w Hajnówce zł. 3.

Na fundusz prasowy.

Grot Szczepan w Rawie Mazowieckiej zł. 2.—.

CENTRALNA BIBLJOTEKA.

Sekretarjat egzekutywy komunikuje, iż przystąpił do organizowania Bibljoteki Centralnej Organizacji Warszawskiej P. P. S. Wzywa się tow. tow. do poparcia ważnej dla robotników Warszawy sprawy przez składanie książek i dobrowolnych składek na zakup księgozbioru pod adresem — Sekretarjat organizacji warszawskiej P. P. S. — Warecka 7.

Co słychać na świecie

KRONIKA TELEGRAFICZNA

KATASTROFA AUTOMOBILOWA CLEMENCEAU.

Znakomity francuski mąż stanu Clemenceau omal nie stał się ofiarą katastrofy samochodowej. Samochód wiozący Clemenceau, jadący dość szybko zetknął się z przejeżdżającym na ukos drugim samochodem. Dzięki temu, iż szofer wiozący Clemenceau zdołał nieco zwolnić bieg, zderzenie nie przybrało rozmiarów katastrofy. Wyleciały jedynie szyby w obu automobilach oraz przód samochodu wiozącego Clemenceau uległ pewnym uszkodzeniom. 88-letni mąż stanu wyszedł bez szwanku.

AFERA GAZETTE DU FRANC

Jak podaje „Le Matin", policja postanowiła aresztować dyrektora politycznego oraz doradcę prawnego „Gazette du Franc". Prasa podaje, że osobistości ze świata politycznego, o których wspominał w liście swym do Poincarego deputowany Chastinet, zaprotestowały przeciwko wiarogodności zawartych w tym liście twierdzeń, zapewniając, że nie utrzymywały nigdy stosunków z ludźmi, zamieszanymi w aferę „Gazette de France".

ZALEW KOPALŃ.

7. Peru donoszą, iż **woda zalała kopalnię miedzi w okolicy Morococha. Min. Robót Publicznych oblicza przypuszczalną liczbę ofiar katastrofy na 27, według wiadomości nieoficjalnych miało zginąć 64 robotników.**

ŚMIERĆ 3 ROBOTNIKÓW! W PŁOMIENIACH

Wczoraj wieczór w baraku Pol. Tow. Budowlan., budującego kolonje Szustra, przy ul Różanej, wybuchł pożar od nieostrożnego zaprószenia ognia. Barak spłonął doszczętnie. W płomieniach poniosło śmierć 3 robotników budowy, zamieszkujących barak.

Ruch Kult.-Oświatowy

ZEBRANIE · TOWARZYSKIE.

Staraniem dzielnicy „Starówka" odbędzie się w lokalu przy ul. Długiej 19, dnia 8 b. m. o godz. 6 popoł. **Zebranie Towarzyskie.** Wejście dla członków i wprowadzonych gości. Bilety nabywać można w sekretarjacie dzielnicy przy ul. Długiej 19, codziennie od 7 do 9-tej.

Koło mandolinistów przy Sekcji Młodzieży Metalowej. **Lekcje w niedziele od 12 do 2 popoł. i w środy od 7 do 9 wiecz.** Wszystkie zebrania Sekcji Młodzieży Metalowej, odbywają się w lokalu Zw. Metalowców, Leszno 53.

WYNIKI WCZORAJSZYCH WALK

Walka Schneider — Pooshoff nierozegrana. **Mrna pokonał Vogta** w 5 minucie. **Kraus pokonał w 22 min. Kuhnerta. Ferestanoff pokonał Czaję** w decydującem spotkaniu.

Z FILHARMONJI

Dziś, w sobotę, dnia 8 grudnia w południe odbędzie się poranek poświęcony Czajkowskiemu. Program wypełni orkiestra pod dyrekcją p. Ozimińskiego, oraz pp. Comtowa (śpiew), Kmitowa (skrzypce). i Sowilski (śpiew). Na czele programu piąta symfonja i koncert skrzypcowy. Dziś w sobotę popołudniu wykonane będzie wspaniałe dzieło Artura Honeggera „Król Dawid" na chór mięszany, głosy solowe i orkiestrę. Dzieło to odtworzy chór im. Meistera z Katowic, orkiestra filharmoniczna, oraz pp. Lotte Leonard (sopran), Rothballer (alt.) i Topitz (tenor). Dyryguje prof. Lubrich. Jutro, w niedzielę poranek muzyczny. Program wypełnią utwory Chopina. Wykonawcami będą panie: Leska (śpiew), i Rabcewiczowa (fortepian). Na jutrzejszym popołudniowym koncercie symfonicznym wystąpi utalentowana pianistka p. Marja Barówna, która wykona z orkiestrą Warjację symfoniczną Francka i Fantazję hiszpańską Liszta i skrzypaczka Alma Rose, która odegra koncert Ambrosia. Orkiestra pod dyrekcją Bronisława Szulca wykona Legendę o św. Jerzym" Rytla i poemat symf. „Tasso" Liszta.

SLEDZTWO W SPRAWIE MORDERSTWA PRZY UL. FOKSAL NR. 17

PRZESZŁO W RĘCE WŁADZ SĄDOWYCH

Akta sprawy rabunkowego morderstwa przy ul. Foksal nr. 17, wraz z aresztowanymi bandytami przekazane zostały w dniu wczorajszym przez Urząd Śledczy, do dyspozycji władz sądowych. Już w dniu wczorajszym rozpoczął przesłuchiwanie aresztowanych sędzia śledczy. Zadaniem policji będzie od tej chwili dalsze poszukiwanie tych osób, które w jakimkolwiek związku pozostawały z szajką włamywaczy. Chodzi tu głównie o osobę tajemniczego Franka, który, jako szósty był krytycznego dnia w mieszkaniu p. Lewenfisza, a którego rola w całej aferze nie jest dotychczas wyjaśniona. (K. C.).

JAK SPRYTNY GOLEM NABRAŁ FOTOGRAFA NA 500 ZŁ.

PRZEPŁACONY UŚMIECH KLIJENTA

Przy ul. Marszałkowskiej 131 zapełniła zakład fotograficzny „Radjotyp" grupa emigrantów, udających się do Kanady, celem dokonania kilkudziesięciu terminowych zdjęć, potrzebnych do paszportów. Kiedy przyszła kolej na Stanisława Golema, zam. w Szereszewie na Polesiu, usiadł on na fotelu, lecz z miną iście grobową, zdenerwowało go bowiem długie czekanie na swą kolej. Właściciel zakładu, Mieczysław Nusenowicz próbował wszelkich sposobów, aby rozpogodzić zachmurzoną twarz klijenta. Wreszcie fotograf wpadł na dość oryginalny pomysł i chcąc wywołać uśmiech na ustach klijenta, stojąc przy aparacie, pokazał banknot 500-złotowy. Golem uśmiechnął się na widok banknotu i fotograf dokonał zdjęcia. Bezpośrednio jednak, po zdjęciu w przepełnionej pracowni jeden z emigrantów poruszył kontakt od reflektorów, które oświeciły ostrym światłem cały zakład, poczem z powodu przepalenia się węgli powstała ciemność. Nusenowicz położył wówczas banknot na aparacie i zajął się wypadkiem. Sprytny Golem zauważył manewr fotografa, korzystając z zamieszania, zabrał banknot i oddalił się szybko. Gdy znowu „stało się światło" fotograf zauważył ów smutny fakt — lecz było już zapóźno. (WAD.).

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

JUTRO.

10.15 — 11.45 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Wileńskiej. 11.56 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10 — 14.00 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. Poranek muzyczny org. przez Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Dyrekcją Konsertów Symfonicznych. W programie utwory Chopina. 14.00 — 14.20 Transmisja z Wilna odczytu p. t.: „Pielęgnowanie zaniedbanych sadów" wygł. p. St. Dębowicz. 14.20—14.40 Odczyt z Warszawy p. t.: „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" wygosi dr. S. Mędrzecki. 14.40 — 15.00 Transmisja z Wilna odczytu p. t.: „Uprawa i nawożenie ziemi w sadach" wygł. p. S. Dębowicz. 15.00 — 15.15 Komunikat meteorologiczny, oraz „Chwilka lotnicza" (p. K. Muszałówna). 15.15 — 17.20 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Bronisława Szulca, Marja Barówna (fort.) i Alma Rose (skrzypce). 17.20 — 17.45 Odczyt z cyklu „Dzisiejsza literatura francuska" p. t.: „Zagadnienie współżycia ras" wygł. p. W. Rogowicz. 17.45 — 18.00 „Rozrywki umysłowe" wygł. p. K. Hoffman. 18.00 — 19.00 Koncert popularny. Muzyka polska w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, oraz p. Tad. Bocheński (kwadrans lektury literackiej). 19.00 — 19.20 — Rozmaitości — występ p. Władysława Waltera. 19.20 — 19.45 Odczyt p. t.: „Prawda o polskich terenach kolonizacyjnych w Peru" wygł. kpt. M. Lepecki. 19.45 — 19.55 Nadprogram, komunikaty. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 Koncert wieczorny: transmisja z Gdańska. Koncert organizowany przez Bratnią Pomoc Zrzeszenia Studentów Polaków Politechniki Gdańskiej. 22.00 — 22.05 Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT.). 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza" orkiestra „Oaza-Band" pod kier. W. Roszkowskiego.

POJUTRZE.

11.56 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10—15.00 Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20 — 15.45 Odczyt p. t.: „O powszechny kodeks honorowy" wygłosi kpt. Fularski. 15.45 — 16.00 Tygodniowy przegląd komunikacyjny — wygłosi referent prasowy Min. Komunikacji, p. T. Strzetelski. 16.00 — 16,25 Koncert z płyt gramofonowych. 16.25 — 16.55— Audycja dla dzieci. P. H. Ładosz wygłosi gwiazdkowe. „Poczytajmy sobie" (przegląd gwiazdkowych wydawnictw dla dzieci i młodzieży). 16.55 — 17.10 Przerwa. 17.10—17.35 Odczyt p. t.: „Obrona przeciwlotnicza kraju" wygłosi major Sztabu Gen., M. Jurecki. 17.35 — 18.00 Odczyt z cyklu, organizowanego przez Min. W. R. i O. P., o współczesnych zagadnieniach filozoficznych p. t. „Zagadnienie estetyki współczesnej" — wygłosi dr. S. Ossowski. 18.00 — 19.00 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomja". Orkiestra pod kier. Lewaka i Mutzmana. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Przerwa. 19.30 — 19.55 Wykład literatury francuskiej. Lektor Lucien Roquigny. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00—20.05 Komunikat rolniczy. 20.05 — 20.30 Przerwa. 20.30 — 22.00 Koncert międzynarodowy. (Transmisja z Wiednia do Warszawy, Berlina i Pragi). W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. Wykonawcy: Wiedeńska Orkiestra symfoniczna pod dyr. R. Hegera, kapelmistrza opery Miejskiej w Wiedniu i Fr. Boehm, śpiewaczka operowa. 22.00 — 22.05 Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05—22.20 Komunikaty Polskiej Ajencji Telegraficznej (PAT.). 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej z Sali Malinowej hotelu „Bristol". Orkiestra pod kier. A. Golda i J. Petersburskiego.

FILHARMONJA

Ostatnie koncerty. W. Kochański — Wł. Markiewiczówna.

Tydzień bieżący wypełniają przeważnie siły artystów miejscowych.

Józef Śliwiński z dawnym zapałem gra w Filharmonji Szopena, Czajkowskiego i Liszta, p. St. Argasińska poświęca recital pieśni polskiej, Trio Kmita wykazało na swoim wieczorze, iż nie ustaje w pracy i przyswaja sobie wciąż nowy i coraz trudniejszy repertuar i wreszcie p. Kochański prezentuje na recitalu poetyczną sonatę Schumanna i dość jednostajnym tonem interpretowany koncert Ambrossio h-moll. Prezróbka „Habanery" z Carmen nie wydawała mi się być w dobrym guście.

Z Krakowa natomiast przyjchała p. Markiewiczówna, która więcej interesuje jako kompozytorka niż jako pianistka. Jej 4 preludje niesłusznie opatrzone nieodpowiedniemi tytułami wzorowane są na Debussy'm, nie zdradzają większej indywidualności, ale mówią o zdolnościach autorki w zakresie drobnych form fortepianowych. **H. D.**

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 3 pp. „Rycerskość wieśniacza" i „Wesele na wsi"
o 8 w. „Carmen"

Narodowy
o 4-ej pp. „Lelewel"
o 8 w. „Pan Jowialski"

Letni
o 4 pp. „Sekretarka pana prezesa"
o 8-ej „Polka w Ameryce"

Jutro w teatrach miejskich

Wielki
o 3 pp. „Krakowiacy i górale"
o 8 w. „Faust"

Narodowy
o 4 pp. „Lelewel"
o 8 w. „Pan Jowialski"

Letni
o 4 pp. „Panna z dobrego domu"
o 8 w. „Polka w Ameryce"

Teatr „Ateneum", ul. Czerwonego Krzyża 20. Dziś o godz. 12 w poł. przedstawienie dla dzieci. Wszystkie bilety sprzedane. Wieczorem o godz. 8-ej poraz drugi „satyra W. Katajewa „Kwadratura Koła", która na wczorajszem przedstawieniu osiągnęła niebywały sukces.

Teatr Wielki. Dziś o 3 popoł. „Rycerskość wieśniacza". Przedstawienie uzupełni balet „Wesele na wsi".

Wieczorem jedyny występ gościnny słynnej primadonny włoskiej p. Marji Lubia w „Carmen".

Jutro o 3 popoł. „Krakowiacy i górale".

Wieczorem „Faust" z nieodwołanie ostatnim występem gościnnym p. Jerzego Folescu.

W poniedziałek opera nieczynna, we wtorek „Otello" z pierwszym występem gościnnym sopranistki polskiej p. Stanisławy Zawadzkiej.

Teatr Narodowy. Dziś i jutro wieczorem „Pan Jowialski".

Dziś i jutro popołudniu o godz. 3 po cenach zniżonych „Lelewel".

Teatr Letni gra dziś, jutro i pojutrze „Polka w Ameryce".

We wtorek premjera „Kokot z towarzystwa".

Dziś o godz. 4 popołudniu po cenach zniżonych „Sekretarka pana prezesa".

Jutro o godz. 4 popołudniu po cenach zniżonych „Panna z dobrego domu".

Teatr Polski. „Ostatnia nowość".

Dziś o godz. 3.30 popoł. „Przedmieście".

Teatr Mały. Dziś „Murzyn warszawski".

Dziś o godz. 4 popoł. „Słomiani wdowcy".

Teatr Morskie Oko. Jasna 3. W dalszym ciągu rewja „Klejnoty Warszawy".

Teatr Qui Pro Quo. Dziś premjera rewji p. t.: „Czy pani Marta jest grzechu warta" z udziałem całego zespołu na czele z pp. H. Zimińską, gościnnie występującą p. Rapacką oraz po powrocie z urlopu p. K. Krukowskim.

„Czerwony As", Marszałkowska 114. Dziś i codziennie „Coś dla dam".

Dom Żołnierza (b. Teatr Praski). W sobotę o godz. 4 popoł. „Majster i czeladnik" i część koncertowa. O godz. 8 „Śluby panieńskie". W niedzielę o godz. 4 popoł. „Majster i czeladnik" i część koncertowa. O g. 8 „Śluby panieńskie". W poniedziałek o g. 8 „Śluby panieńskie'.

Dzienne przedstawienia w Cyrku. Dziś i jutro o godz. 4 popoł. powtórzenie programu premjery dziennego przedstawienia składającego się z 18-tu nowych atrakcji. Dzieci płacą połowę.

„Tacjanki w Rococo". Dnia 9-go grudnia o godz. 12 w południe odbędzie się powtórzenie Poranku Baletowego Sztuki Tanecznej pod kier. T. Wysockiej w sali Kino-Teatru „Rococo".

Kasa sprzedaje bilety tylko w niedzielę od godziny 10-tej rano.

Święty Mikołaj w Morskiem Oku. W niedzielę, 9 grudnia rozpoczyna Teatr Morskie Oko nowy rodzaj przedstawień, przeznaczonych dla dzieci i młodzieży, bo całość, których składać się będą w pierwszym rzędzie sceny baletowe, ucieleśniona w kostjumy ptaków, lalek, motylków lub żołnierzyków. Znany autor Kawecki napisał świetny skecz pod nazwą „Święty Mikołaj w Morskiem Oku", w którym prócz p. Waltera w roli tytułowej wystąpią Ninka Wilińska i Romek Sokołowski. Atrakcją będzie występ tresowanej małpy.

Teatr dla dzieci w Capitolu, ul. Marszałkowska 125. Dnia 9 b. m. o godz. 12 min. 15 w poł. odbędzie się przedstawienie dlad zieci.

W programie komiczna pantomina „Chaplin i myszy", „Sklep lalek" oraz baśń fantastyczna „Wróżka ostronóżka" i „Olbrzym Hurduburdu".

Recital fortepianowy w Konserwatorjum. W sobotę 8 b. m. daje własny recital fortepianowy w sali konserwatorjum młoda utalentowana pianistka Maryla Breslauer. W programie Bach, Cimarosa, Solera, Albanisa, Skarlati, Liszt, Gravadesso i inni. Bilety „Orbis".

ZE SPORTU

Z. Z. R. S. S.

Wobec rozsiewanych w prasie pogłosek o rzekomym rozłamie na tle politycznym w Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych lub na terenie stolicy, dowiadujemy się, że żednego rozłamu ani w Zw. Rob. Stow. Sportowych, ani na terenie stolicy nie było i niema.

SOBOTA I NIEDZIELA W SPORCIE ROBOTNICZYM.

Okres sportów letnich powoli zamiera. To też kalendarzyk imprez dnia dzisiejszego i jutrzejszego przedstawia się w Warszawie naogół biorąc, niezwykle ubogo. Jedynie sport robotniczy nadaje ton obecnej matwocie sezonowej, organizując szereg ciekawych zawodów, których przegląd podajemy poniżej.

Dziś.

Gwiazda i Ruch spotkają się na boisku Skry w meczu towrzyskim; początek o g. 13-tej.

Ogniwo gra z Orłem na boisku tegoż ostatniego; początek zawodów o godz. 13.

Rob. klub Sportowy przy Zw. Metalowców zwołuje na godz. 11 walne zebranie w lokalu Związku Metalowców na Lesznie.

Jutro.

„Gwoździem" dnia jutrzejszego będzie nie wątpliwie spotkanie piłkarskie **Skry z Repr. robotniczą Warszawy.** Na meczu wspomnianym tow. Błazałek będzie święcił uroczystość 200-meczu w barwach klubu macierzystego. Składy ustalono, jak następuje: **Skra:** Błazałek I, Herman, Lasocki, Gamin, Wybrański II, Więckowski, Kraśniewski, Janusz, Altis, Smosarski, Kozłowski. **Repr. Warszawy.** Głowacki (Marymont), Fert, (Ruch), Turczyński (Ogniwo), Sokołowski (Marymont), Kulisa (Marymont), Brzdak II (Świt), Piliński Ogniwo), Danielczuk (Ruch), Chudzikiewicz (Marymont), Lerner I (Gwiazda), Raczyński (Znicz).

Pozatem **Świt** organizuje w lokalu kasyna gazowników zawody zapaśnicze. Wieczorem w lokalu Skry odbędzie się wieczornica taneczna dla członków klubu i wprowadzonych gości.

Artykuły i korespondencje przeznaczone do „Matki i Dziecka" należy przesyłać do redakcji „Robotnika" dla tow. Janiny Ryngmanowej.

KONKURS

Magistrat m. Łodzi ogłasza niniejszem konkurs na stanowisko naczelnika Wydziału Plantacyj Miejskich.

Kandydaci winni posiadać wyższe wykształcenie fachowe oraz praktykę 10-letnią.

Stanowisko to jest do objęcia w dniu 1 marca 1928 roku. Do stanowiska tego przywiązane jest uposażenie VI stopnia służbowego urzędników państwowych plus 15% dodatku komunalnego.

Oferty wraz z dołączeniem:

a) Metryki urodzenia,
b) dowodu obywatelstwa polskiego,
c) życiorysu,
d) dowodu zadośćuczynienia obowiązkowi służby wojskowej,
e) świadectw z poprzedniej pracy — oraz powołaniem się na referencje—należy składać w Wydziale Prezydjalnym—Plac Wolności Nr. 14, I piętro, pokój Nr. 16, w terminie do dnia 15 stycznia 1929 roku.

Łódź, dnia 6 grudnia 1928 roku.

Prezydent m. Łodzi
(—) **B. Ziemięcki.**

Ogłoszenia drobne

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

ŚWIAT EKRANU

ŁOTRZYKI WE FRAKU



Ilustracja ta przedstawia scenę z wesołej, pełnej błyskotliwości komedji, która cieszyła się wielkiem powodzeniem na całym świecie, przedewszystkiem dzięki wybitnie miłej i ładnej bohaterce w osobie Surie Vernou.

WODEWIL—PRZYGODY BRYGADJERA GERARDA

Rod la Rocque w roli brygadjera armji Napoleona jest naprawdę czarujący. Jego zuchowaty charakter, kolosalny temperament i niezwykła zręczność (stanowiąca poważną konkurencję dla Duglasa Fairbanks'a—uosobienia siły i zręczności na ekranie) stawiają go zawsze na pierwszym miejscu przy obsadzaniu ról bohaterskich korsarzy lub dziarskich wojowników.

Sam film (reżyserowany przez Cecile de Mille) bajeczny dzięki owej, tak bardzo typowej dla filmów amerykańskich, groteskowości w ujęciu scen i postaci historycznych należy do repertuaru „lekkostrawnego", zajmującego i pełnego niespodzianek.

Bohaterka, mało znana u nas Phyllis Haver, zarówno z mody jak i typu mimiki podobna do nieco w cieniu pozostającej Mac Mourray wnosi do obrazu element ekscentryczności, harmonizujący doskonale z wdzięczną prostotą Rod la Rocque'a.

Ciekawym zbiegiem okoliczności jest wprowadzenie do obrazu rozwiązania bardzo aktualnej sprawy pojedynku. W momencie pojedynku zjawia się groźny major z przypomnieniem „iż kodeks Napoleona kategorycznie zakazuje pojedynków i surowo je karze"... Wielu widzów w tym momencie wzdycha z ubolewaniem nad dziwnym zjawiskiem, że przez sto lat zgórą pojęcie o barbarzyństwie zmieniło się tak bardzo.

Nad program dobra farsa z Chaplinem i bardzo interesujące aktualja polskie i zagraniczne.



PATSY RUTH MILLER
jedna z uroczych gwiazd Hollywoodu.

GEORGES RODENBACH.

KANONICY

(tłomaczył J. C.)

Biskup umarł. Umarł tak samo odważnie jak żył. Na łożu śmierci, po ostatniem namaszczeniu, pogodzony z sumieniem i gotów stanąć przed Bogiem, biskup był tak samo skupiony, twardy i nieomal wesoły. Zgromadzili się główni wikarjusze i surowi kanonicy oraz zapłakana służba. Biskup tonął we wspomnieniach błogosławiąc Przeznaczenie. Życie miał dobre, piękne, pełne wzruszeń, takie właśnie o jakiem marzył. Ciosami pastorału gromił niewiernych i wolnomyślnych! Tak prowadził walkę!

Dzięki jego pracy djecezję pokryła pokryła sieć klasztorów i przytułków. Był popularny, niemal sławny.

Wspominał teraz ze szczegółami swą karjerę biskupa — posła, podróże do Paryża, piękny apartament kawalerski na przedmieściu Saint Germain, stanowiący jego własność, wreszcie powodzenia swoje w roli kaznodziei, zwycięstwa na trybunie, na której jego dłonie pasterskie trzepotały jak skrzydła, te blade dłonie unoszące się na podobieństwo Ducha Świętego — gołębicy, nad zgromadzeniem całem jak nad morzem.

Biskup Prat marzył Wpadał w ekstazę, tryumfował, dusząc się już prawie, z trudem podtrzymywany poduszkami, był jednak do końca radosny, prawie że wojowniczo nastrojony. Trzymał w rękach krucyfiks ze słoniowej kości; przekładał go z jednej ręki do drugiej, podrzucał, znów chwytał, utrzymywał w równowadze na dłoni, podtrzymywał, kołysał, czynił tysiące bezmyślnych ruchów, jakgdyby nerwowo rozcinając nożem karty nowej książki.

Obraziło to surowych kanoników. Chcieliby odebrać świętą pasyjkę umierającemu, który ją poniewierał. Ale nie mieli odwagi. Srogi i samowładny w stosunku do nich biskup, napawał ich strachem nawet u progu mogiły... Oczy jego błyskały ostatniemi błyskawicami. Mówił jeszcze bardzo wyraźnie, szybko; wydawał tysiące rozkazów. Ze złośliwym uśmiechem wiarołomcy, niezrozumiałym dla nich w owej chwili, przyzwał do siebie głównego wikarjusza i rzekł przerywanym głosem: „„Testament... tam... szuflada stolika... własnoręcznie... nie było notarjusza... jutro... przeczytajcie kanonikom!"

I natychmiast skonał jakgdyby po tem wyjaśnieniu nie pozostawało mu nic tylko szukanie ucieczki w śmierci. I wielki krucyfiks, wysunąwszy się z jego ręki wywrócił się, upadł na jego pierś i tam, zdawało się usnął zaraz, jak przyjaciel na piersi przyjaciela. Wielki ból objął lud, kochający biskupa Prat za jego honor, prawość i odwagę. W mieście i całej djecezji wyczuwało się prawdziwe zasmucenie serc. Dzwony parafjalnych kościołów, jakgdyby rysując w powietrzu ponure szlaki, które zapełniał tłum płaczek...

W domu biskupim, we wspaniałej sali, biskup Prat zabalsamowany, ustrojony w biskupie szaty, leżał na paradnem łożu, będącem właściwie czemś w rodzaju dużej estrady Otaczały go płonące świece, oraz dyżurujące na zmianę grupy kleryków. Ci ostatni również kochali swego biskupa Umiał on zwyciężać tych mądrych kapłanów, sam będąc beztroskim jak to bywa wśród młodzieży, w nic nie wątpiąc, zdając się na przypadek i Boga, czując w duszy jakiś liryzm i szczerość. Kanonicy żyli wprost przeciwnie, w nieustannym zatargu ze swym biskupem: drażniło ich, gdy widzieli jak jest nierozsądny, zbyt szorstki, wielomówny, niedyplomatyczny i równie mało rozważający swe myśli jak i wydatki. W jakimże stanie muszą znaleźć sprawy biskupa?

Nazajutrz zgodnie z ostatnią wolą jego ekscelencji, główny wikarjusz zebrał w sali radnej biskupstwa wszystkich kanoników katedry, aby odczytać im testament biskupa Prat znaleziony zgodnie z tem, co on mówił, w szufladzie stołu..

Już pierwsze wiersze wprawiły wszystkich w zdumienie Biskup przyznawał, że był obciążony długami Testament był sprawozdaniem pieniężnem dość dokładnem jak na tak bezładny umysł, o jaki go posądzono. Nazbyt zaangażował się w różnych sprawach: były tu i rachunki architektów wznoszących przytułki, żłobki dziecięce, nowe klasztory i pożyczki wydawane parafialnym szkołom, które go tyle przecież kosztowały podczas walki ze szkolnictwem świeckiem. Równocześnie uwidocznione były aktywa: trzysta tysięcy franków majątku prywatnego, przeznaczone na częściowe pokrycie długów. Pozatem wyliczono całe mienie znajdujące się w Paryżu, w „garsonjerze" biskupa, na przedmieściu Saint-Germain.

Główny wikary, czytający testament, przerwał. Dusił się... głos mu drżał ze wściekłości. Odczuwał nawet wstyd z powodu tego stanu rzeczy jaki się nieoczekiwanie wykrył. Co za skandal — ośmielił się wyrzec jeden z najmłodszych kanoników, określając ogólne wrażenie.

Wówczas i inni ośmielili się przemówić. Posypały się okrzyki....

— Oszukiwał nas!

— To był dureń!

— Łotr!

— Dwa miljony długu!

— Cóż teraz robić?

— Bankructwo! Djecezja w obliczu bankructwa!

Główny wikarjusz czytał dalej testament: „W mojem paryskiem mieszkaniu znajduje się kilka cennych przedmiotów, których sprzedaż powiększy cokolwiek kapitał w gotówce pozostawiony przeze mnie, t. zn. rzadkie druki w mojej bibljotece, pierwsze wydania Bossuete'a, Racine'a, Ronsarda; moje dzieła sztuki, moje obrazy: mam dwa rysunki Latoure'a, wartości ponad trzydzieści tysięcy franków i rysunek Delacroix tejże wartości". Tu rozległ się istny wybuch oburzenia wśród kanoników:

— Rysunek Delacroix!

— On kupował obrazy a nie płacił murarzom!

— Czyżby dlatego zbierał ofiary, obdzierając swych wiernych parfjan?!

I znowu wzmogły się okrzyki. Naczelny wikarjusz ciągnął dalej: „Posiadam dziesięć pasterskich pierścieni, niektóre z nich są z drogiemi kamieniami. Jeśli się ich nie wymieni w ogólnym spisie, wystarczą na zapłacenie rachunku mojemu wydawcy, który wydrukował całkowity zbiór — w dziesięciu tomach — moich mów sejmowych, pasterskich kazań i listów". Kanonicy znów zakrzyczeli, jeszcze głośniej. Rozległ się śmiech, który przebiegł jak piana po morzu.

— Zupełne wydanie jego pism!

— Przecież to kompletny plagjat!...

— Ależ tak! Wzięte z Lacordaire'a Bourdallu!...

Serca obecnych zapłonęły oburzeniem. Czerwone wino samolubstwa, czas długi wstrzymywane przez władczego biskupa i zamienione teraz w żółć i ocet, polało się strumieniem z ich otwartych serc, tworząc kałużę nienawiści. Można było wyczuć że głębokie milczenie wypływało ze zdziwienia. Potem znów rozległy się naigrawania:

— Jego pierścienie na zapłacenie książek!

— Dziesięć pierścieni! Jak kobieta!

— Może podarunki?...

— Kto wie, jakie życie prowadził tam, w Paryżu? — zapytał jeden z najstarszych kanoników, który liczył na to, że zostanie biskupem. — Prat był mianowany dzięki jakimś tam intrygom i kamaryllom w przedpokojach republikańskich ministrów! — I nieszczęśliwy kanonik ciągnął dalej:

— Mieszkanie! Czyż biskup nie zatrzymuje się raczej w którymkolwiek klasztorze, u duchownego, w ostatecznym wypadku w kapłańskim hotelu... Ale mieszkanie...

— Kawalerskie mieszkanko! — przerwał najmłodszy kanonik mocnym głosem.

— Tak! Jak prawdziwy viveur!

— Kto wie? Być może, że gościł u siebie kobiety....

— Oto na co szły pieniądze biskupstwa...

Wtedy zaczęła się burza okrzyków, śmiechu, ironicznych uwag, przekleństw, cały zamęt wypełniający salę obrad, bijący w plecy, grożący wyważeniem drzwi i wtargnięciem do sąsiedniej komnaty, gdzie biskup Prat bez ruchu spoczywał na swem wspaniałem łożu.

Główny wikary, obłudnik i człowiek ostrożny, dał znak milczenia całemu zebraniu mówiąc: „Strzeżcie się!" I kanonicy strzegli się znajdujących się w pobliżu kleryków, których biskup wprowadził w błąd. Z płaczem czuwali przy jego zwłokach.

Uroczysty pogrzeb wyprawiono biskupowi Prat. Cały oficjalny „świat" uczestniczył w nim, wychwalając tę silną, polityczną i religijną indywidualność! Biskup i poseł był w szczególności wielkim patrjotą. Lud także opłakiwał go, zapełniając ulice, gdzie płonące latarnie obciągnięte krepą wydawały się fantastom złotemi ptakami z blasku, które zstąpiły z niebios i oblokły się żałobą. Ileż było wzruszenia, gdy niesiono zmarłego, wciąż jeszcze leżącego na wysokiem łożu, biskupa! Leżał z twarzą odsłoniętą, patrząc w niebo, skąd rzekłbyś padał dźwięk pogrzebowych dzwonów. Obojętną twarz nietyle zdobiło piękno śmierci, ile milczenie nieskończoności... On sam był teraz marmurową rzeźbą. Poruszenie, na widok przenosin zwłok z odkrytą twarzą z domu biskupiego do katedry było ogromne. Przenosin dokonano zgodnie z przyjętym w prowincji obyczajem, zachowała się tu bowiem dawna tradycja. Mszę żałobną celebrowano z niezwykłą pompą. Organy rozkładały swój ponury aksamit, tysiące świec jaśniały bladym woskiem jak oblicze trupa; kropidło rozgrzeszenia kropiło obecnych chłodnemi bryzgami, ostatniemi kroplami łez. Potem usunięto z katedry publiczność, ciężkie drzwi zamknięto na rygle, kościelni przynieśli trumnę dla biskupa i postawili ją przed paradnem łożem, które podczas nabożeństwa zastępowało katafalk. Według zwyczaju, kanonicy winni byli zacząć składanie do trumny ciała jego ekscelencji.

To oni i tylko oni mieli spełnić tę ostatnią powinność. Unieśli ciało i przenieśli je do trumny; poczem usunęli poduszki na których było oparte, aby ułożyć je poziomo. W owej chwili oczy ich ujrzały dziwne zjawisko... Biskup nadal siedział majestatycznie, prosto na swej pościeli. Ciało, usadzone w tej pozycji natychmiast po śmierci, w tejże pozycji zastygło. Teraz zaś niemożliwością było rozgiąć je, zniszczyć ten kąt nachylenia, rozszerzyć diwny cyrkiel utworzony przez ciało. Biskup siedział na krawędzi swej trumny... Starali się nachylić go, położyć.

Uparł się. Kanonicy patrzyli jeden na drugiego, zbici z tropu, ogarnięci wściekłością. Zdawało im się, że biskup ciągle jeszcze gardzi nimi, że rzuca im wyzwanie. Wreszcie najmłodszy kanonik zdecydował się: wparł się rękoma w pierś trupa, wziął go za barki, starał się dociągnąć jego łopatki do dna trumny, jak to czynią zapaśnicy z pokonanymi przeciwnikami. Zatrzeszczało strasźliwie... Wówczas wszyscy kanonicy wzięli się do pracy... Rzucili się na trupa, rozciągali go, pchali w głąb ołowianej trumny.... Złożyli mu zaciśnięte ręce. Główny wikary, nie nachylając się nawet rzucił nań złoty pastorał, który upadł na twarz trupa. Nakoniec z wielkim hałasem zamknęli wieko trumny, ale ponieważ ciało i głowa umarłego z powodu zbyt długiego przebywania w pozycji pionowej wciąż jeszcze wznosiły się ku górze, wieko nie domykało się. Kanonicy po solidarnym wysiłku, ledwo wstrzymując śmiech, w pełni uczucia nasyconej zemsty usiedli wszyscy razem na trumnie.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20. komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30. drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy. układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.
Odbito w druk. „Robotnika". Warecka 7